

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sza p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 — Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

## Państwo i wychowanie państwowe.

Napisała niedawno pewna autorka warszawska, że już dość mamy ciągle go gadania o Państwie, że mówi się nam o tem przez 24 godziny na dobę i że chcemy już raz pomyśleć o sobie i o swoich wygodach.

Artykuły takie są znamienne, nie przez swoją blachą treść, ale dlatego, iż dowodzą, jak mało rozwinięta jest jeszcze u nas prawdziwa kultura państwowa i jak często, wytrwale, nieustannie trzeba o niej mówić, przekonywać, nauczać.

To też z prawdziwem zadowoleniem powitać należy inicjatywę Koła Inteligencji B. B. W. R. w Lwowie, które na onegdajszym inauguracyjnym swoim zebraniu podjęło zasadniczą dyskusję na temat stosunku społeczeństwa, a specjalnie inteligencji polskiej, do Państwa. Referat prof. Stanisława Zakrzewskiego, przemówienia dyskusyjne redaktora Mejsbauma, docenta Kaz. Zakrzewskiego, senatora prof. Zalewskiego i posła Mękarskiego, wywołały żywe zainteresowanie i odbiły się już echem w artykułach naszej prasy codziennej.

Nikt chyba dziś w Polsce nie wątpi że Państwo, własne i niepodległe, — to jest Włoka Rzecz, to jest największy skarb tego narodu, który jest w tem państwie zorganizowany.

Mówią o tem wszyscy, ale niestety nie wszyscy pojmują całą wagę tej ogromnej prawdy, nie wszyscy chcą i umieją wyciągnąć z niej konieczne konsekwencje dla samych siebie.

A kiedy dzisiaj wstał w narodzie Mąż, który — poświęciwszy wszelkie osobiste ambicje — powiada Polakom: wszystko trzeba oddać dla wielkości, dobra i potęgi Państwa, bo w tem właśnie leży najwyższe nasze szczęście, — to burzy się jeszcze przeciwko tej idei część społeczeństwa, część inteligencji, i mędrkuje na temat przymusu i ograniczenia wolności osobistej.

Zawisły nad nami stare upiory przeszłości własnej i doktryn cudzych. Pokutuje w nas — jak słusznie podniesiono w dyskusji na zebraniu lwowskiego Koła — z jednej strony odwieczna nasza doktryna starszylachecka o złotej wolności i placeniu państwu „dwóch groszy od łanu“, a z drugiej strony liberalna doktryna zachodnio-europejska XVIII i XIX wieku, wedle której stosunek wszechwładnych obywateli do Państwa jest tylko bardzo luźny i bardzo „cywilny“, nie lubiący ofiar i posłuchu.

A tymczasem w nowej Polsce żadna miara dźiać się tak nie może; nie ostoż się nowa Polska, jeśli nie zmoże w sobie i nie wytepi przestarzałych nawyków i doktryn, które nie odpowiadają już ani dzisiejszości, ani naszemu charakterowi narodowemu, ani specjalnym warunkom naszego Państwa.

Polak musi zrozumieć, — jak to powiedziano w omawianej dyskusji — „że wolność w ramach silnej konstrukcji państwowej, jako organizacji rządów narodu nad sobą samym, jest najwyższą wolnością, a uznanie hegemonii najwyższego interesu, jakim jest interes Państwa, nie jest zaprzeczeniem indywidualizmu, ale jego najwyższą afirmacją“. Mówi nam

to nasz własny rozum, nasz najgłębszy instynkt państwowy.

Ale obok rozumu, który szuka, dochodzi i konstatacja, winien się w nas, Polakach, odezwać jeszcze drugi potężny głos, tak znamienity zawsze dla psychiki polskiej: głos uczucia.

Czyżbyśmy dotąd nie odczuli jeszcze z należytą siłą przekonawczą, jakim szczęściem jest dla nas posiadanie własnego, niezawisłego Państwa? Czyż zapomnieliśmy tak szybko, jakim bezmiarem nędzy i męki duchowej były dla nas czasy zaboru i niewoli, czasy martyrologii naszej i skrzepowania ustawicznego we wszystkim?

Czy nie potrafimy sobie odtworzyć uczuciowo całej grozy tego terminu „Bez Państwa“ i całej straszliwości naszej wiekowej tęsknoty za Państwem, która była jądrem duchowego życia Polaków przez lat 125?

Widocznie zapomnieliśmy istotnie wiele, jeśli nie umiemy wszyscy bez wyjątku ocenić należycie i każdej chwili tego dobra i tej rozkoszy posiadania własnego Państwa, o której tak serdecznie, tak głęboko prawili nam wszyscy duchowi przewodnicy narodu od Skargi do Wyspiańskiego i do Bojowników ostatniej polskiej wojny o niepodległość.

W świetle skonstatowania tej smutnej rzeczywistości, nasuwa się myśl, że może zapredko i za skwapliwie chciano u nas wychowywać nowego Polaka w oderwaniu od przeszłości

naszego narodu, od jej ciemnych, bolesnych wspomnień, od jej ciężkich walk i zmagania o odzyskanie wolności. Chciano tego nowego Polaka napoić od razu jakąś wodą letejską, aby zapomniał o wszystkim przykrem, co było, a otoczyć go tylko słońcem i górnym powietrzem dzisiejszej wolnej i niepodległej Polski, która, jak wspinał się jakiś ptak, szybuje w podniebne sfery bajecznej Przyszłości. Chciano, aby młody Polak wdychował pełną pierś tylko powietrze wolnego Państwa polskiego, a nie powiedziano mu, nie nauczono go, co to jest Państwo, w jakim szalonym trudzie odzykalimy je nanowo, i jak należy ustosunkować się wewnątrz do niego.

Przez szereg pierwszych lat naszej Niepodległości, wdrażano w nas przekonanie, że Państwo polskie, to jakaś wolna, szczęśliwa Respublica na sejmowej wyspie, w której każdy upaja się złotą wolnością, robi, co chce, podważa i podkopuje wszystko i wszystkich, a Państwo tym nierządem i tą anarchią ducha właśnie stać będzie i płynąć w Przyszłość.

Aż zachwiał się zręby i przyszedł Ten, i przyszli Ci, którzy musieli podjąć niesłychany trud wychowywania narodu do zrozumienia idei Państwa, i drugi trud budzenia w narodzie czystej, nieskalanej, żadnym paskudztwem, ofiarnej miłości względem Państwa.

Dzisiaj ogromna idea pedagogiczna Józefa Piłsudskiego i Je-

go obozu jest już zrozumiała i droga oibrymim masom narodu. Natrafia atoli jeszcze u innych mas na odpór, na opozycję zawziętą, bo wszelkie wychowywanie, połączone z łamaniem złej natury i złych nawyków wychowanka, jest zawsze nieprzyjemne i budzi krnąbrny upór.

Ale prześwita już plon wielkiej pracy wychowawczej, którą musimy kontynuować dalej.

Pojmujemy coraz lepiej, że obowiązki nasze wobec Państwa są pierwsze i że za nimi dopiero mogą iść prawa nasze wobec Państwa; pojmujemy, że Państwo nie może być jakimś „dobrodziejem“, który tylko ma „dawać“, nic nie otrzymując nawzajem, ale że wiąże nas z Państwem rygor, żelaznych obowiązków; pojmujemy wreszcie i to — co tak pięknie a prosto powiedział senator prof. Zalewski w czasie dyskusji w Kole Inteligencji — że służba naszemu Państwu jest identyczna z obroną naszej niepodległości.

W duchu takiej ideologii musi pójść przedewszystkiem wychowywanie naszych młodszych pokoleń, tj. polska szkoła.

Niechaj dziecko polskie pozna dobrze ciemnie polskiej przeszłości i straszliwy wysiłek dawnych naszych walk o Państwo, aby mogło pojąć ogrom teraźniejszego szczęścia i tę jedyną drogę, która wiedzie w przyszłość.

### Z ostatniej chwili.

## Deklaracja nowego rządu hiszpańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).!

Warszawa, 20 lutego. Z Madrytu donoszą: Po posiedzeniu nowego gabinetu wydano komunikat, zapowiadający wybory do władz miejskich i przedstawicielstw prowincjonalnych. Wybory odbędą się na podstawie głosowania powszechnego. Po uformowaniu się municypalności, rząd

przystąpi do wyborów generalnych do kortezów o charakterze konstytuancy. Wybory mają się odbyć w warunkach, zabezpieczających zupełną swobodę głosowania. Rząd będzie energicznie zwalczał wszelkie próby zakłócenia spokoju. Rząd z całą energią będzie kontynuował politykę uspokoi-

lenia, aby następnie przejść do stabilizacji praw. Podczas obrad parlamentu zostanie zbadana działalność rządów dyktatury, by w razie potrzeby stwierdzić kwestję odpowiedzialności. Rząd wypowie się w sprawie zagadnienia Katalonji i rewizji konstytucji. W komunikacie jest również mowa o projekcie omawiającym ogólne warunki, pozwalające na stworzenie autonomicznych prowincji.

## Zamach polityczny w Zagrzebiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. Z Zagrzebia donoszą, że wczoraj dokonano tam zamachu na emerytowanego profesora Uniwersytetu dr. Suflaja. Nieznany sprawca uderzył Suflaję w głowę tępem narzędziem. Suflaj dotychczas nie odzyskał przytomności. Lekarze wątpią czy uda się go utrzymać przy ży-

ciu. Profesor Suflaj był w swoim czasie członkiem stronnictwa Franka (chorwacka partja prawa) który przed kilku laty został aresztowany i skazany na trzy lata więzienia z powodu zarzutu szpiegostwa. Przypuszczają, że zamach ten jest aktem zemsty na tle politycznym.

## Proces 167 chłopów w Sowietach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. Z Moskwy donoszą: W Kopylu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 167 chłopom, którzy z powodu nieurodzaju nie mogli oddać do magazynów rządowych tej ilości zboża, którą zobowiązali się oddać na wiosnę. Rolnicy

ci skazani zostali na różne kary. Proces wywołał wielkie poruszenie w całym rejonie. Prasa sowiecka ocenia go jako krok fałszywy i niewłaściwy i żąda pociągnięcia władz lokalnych do odpowiedzialności partyjnej.

## B. Min. Kwiatkowski w Mościcach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tarnów, 20 lutego. (PAT.) B. Minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski, objął stanowisko naczelnego dyrektora w fabryce Związków Azotowych w Mościcach pod Tarnowem.

## Nadużycia w spółdzielni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tarnów, 20 lutego. (PAT.) Urząd prokuratorski w Tarnowie wydał nakaz aresztowania Wojciecha Wielgusa w Siedliskach pod Tarnowem, emerytowanego kierownika szkoły, za nadużycia, popełnione w spółdzielni mleczarskiej i Kasie Stefczyka. Straty wynoszą 40.000 zł.



# Budżet pod obradami Komisji senackiej.

## Oświadczenie gen. Konarzewskiego w sprawie majora Kubali.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przystąpiło do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sen. Meissner (Kl. Nar.) zwrócił uwagę na konieczność fortyfikacji granicy zachodniej kraju, krytykował stosunki panujące w lotnictwie, poruszył sprawę procesu majora Kubali, wreszcie w ostry sposób zaatakował rozkaz Ministra Spraw Wojskowych w związku ze sprawą Brześcia, co wywołało interwen-

cję przewodniczącego i protest ze strony kierownika Ministerstwa, gen. Konarzewskiego. Zabierając głos gen. Konarzewski zaznaczył między innymi, że sprawa obrony granic zachodnich jest opracowywana. Odpowiadając na zarzuty sen. Meissnera, mówca oświadczył, że szef lotnictwa wystąpił do Ministra z raportem o pociągnięciu mjr. Kubali do odpowiedzialności i wyjaśnienia wszelkich zarzutów. Prokurator zwrócił się do mjr. Kubali dla zbadania tych zarzutów oraz

dowodów, jakie na nie posiada i w ten sposób sprawa zostanie wyjaśniona. Kończąc, gen. Konarzewski podniósł, że pewne czynniki starają się wyolbrzymić wszelkie drobne niedokładności w armji, zamiast postępować tak, jak wskazuje obowiązek obywatelski, to jest patrzeć na ducha armji.

Dalej przemawiali sen. Dębski i sen. Barański. Na tem posiedzenie zamknięto.

### Zaprzeczenie.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). „Ekspress Poranny” na podstawie informacji jak najbardziej wiarogodnych dementuje wiadomość, która ukazała się w jednym z pism wczorajszych, jakoby Związek Strzelecki organizował sztafetę złożoną z 12 Strzelców, którzy mieliby wyjechać motocyklami na Madagę, aby tam w dniu 19 marca wręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu adres imieninowy.

### Służba w P. O. W. zaliczona do wysługi lat.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie zaliczenia czasu pracy w P. O. W. do wysługi emerytalnej pod warunkiem, że zainteresowani funkcjonariusze państwowi, względnie zawodowi wojskowi przedstawiają odpowiednie zaświadczenie wojskowego biura historycznego.

### Konflikt między Izłą lordów a Izłą gmin.

Londyn, 19 lutego. (PAT.). Odrzucenie wczoraj przez Izbę lordów ustawy szkolnej, stwarza pierwszy otwarty konflikt między Izłą lordów a Izłą gmin po wojnie. Dotychczas bowiem lordowie zadowalali się wnioskami uzupełniającymi, które doprowadzały stale do kompromisu z Izłą gmin i rządem. Odrzucenie ustawy en bloc wywołało ostre ataki organu Labour Party „Daily Herald”, który zapowiada, że rząd znajdzie środki, aby ukroić arogancję lordów.

### Program pomocy wschodniej.

Berlin, 19 lutego. (PAT.). Według informacji prasy, uchwalony przez rząd program pomocy wschodniej przewiduje na okres 6 lat wydatki na cele uzdrowienia gospodarki niemieckich prowincji wschodnich w łącznej wysokości półtora miljarda marek. Plan oddłużenia Śląska Opolskiego, Pomorza i obu prowincji meklemburskich musiał być uzależniony od uchwalenia przez Reichstag budżetu. Państwo bowiem w razie odrzucenia preliminarza budżetowego w parlamencie znalazłoby się w trudnej sytuacji kredytowej.

### Rokowania w sprawie płac.

Katowice, 19 lutego. (PAT.). We środę, 18 b. m., odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli Polskiego Zespołu Pracy z pracodawcami, w związku z wypowiedzeniem umowy w kopalniach cynku i innych. Pracodawcy wysunęli żądanie obniżenia zarobków o 10%. Przedstawiciele Polskiego Zespołu Pracy żądanie to odrzucili, wobec czego pertraktacje nie dały żadnych wyników.

## W Ameryce połud. panuje przekonanie iż w Europie wybuchnie wkrótce wojna.

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Sekretarz generalny sir Erick Drummond przyjął dziś przedstawicieli prasy międzynarodowej, z którymi w krótkich słowach podzielił się swojemu wrażeniom z podróży po krajach południowej Ameryki. Sir Erick Drummond zauważył, że w krajach Ameryki południowej panuje kryzys ekonomiczny, który mu się nawet wydaje poważniejszym, niż kryzys ekonomiczny w Europie. Według uwag sekretarza generalnego, kryzys ten jest ściśle związany z kryzysem ekonomicznym Europy i może być rozwiązany dlatego tylko równocześnie z kryzysem europejskim. Ze wszystkich stron zapytywa-

no go w czasie podróży o sytuację polityczną Europy. Wyrażano przytem przekonanie, że wojna europejska jest nie do uniknięcia w najbliższej przyszłości. Sir Erick Drummond zapewniał w czasie swojej podróży, że tego rodzaju przekonanie jest oparte na pomyłce i uspokajał w tym sensie opinię publiczną Ameryki południowej. W sprawie przystąpienia Argentyny do Ligi Narodów sekretarz generalny oświadczył, że przystąpienie to jest bardzo bliskie, gdyż odpowiedni akt ratyfikacyjny będzie przedłożony kongresowi argentyńskiemu natychmiast po jego ukonstytuowaniu się.

## Walki komunistów z Hittlerowcami w Gdańsku.

Gdańsk, 19 lutego. (PAT.). Codzienne w ostatnich czasach utarczki między Hittlerowcami a komunistami, przybierają coraz poważniejsze rozmiary. Dziś rano w pobliżu Urzędu pracy między grupą Hittlerowców, liczącą kilkanaście osób, a bezrobotnymi komunistami, po wzajemnej wymianie obelg, doszło do bójki, podczas której jeden z Hittlerowców wyjął rewolwer i zaczął strzelać na wszystkie strony. W rezultacie strzelaniny jeden z bezrobotnych komunistów został ciężko ranny w szyję, a po-

nadto zraniony został pewien konduktor i jeden z przechodniów. Od kul rewolwerowych powybijane zostały szyby wystawowe w okolicznych sklepach. W Gdańsku zajścia te, jak donosi „Danz. Volksstimme”, wywołały nadzwyczajne podniecenie wśród mas robotniczych, które wobec tolerancji ze strony policji w stosunku do wystąpień Hittlerowców, odbywających nieraz swoje wystąpienia pod ochroną policjantów, być może, zostaną zmuszone do zorganizowania własnej straży bezpieczeństwa.

## Chciał zwrócić uwagę na siebie.

Berlin, 19 lutego. (PAT.). Mieszkańcy dzielnicy zachodniej zostali dziś wieczorem zaalarmowani hukiem pięciu wystrzałów, które, jak się okazało, dane zostały z działa szybkostrzelnego, zmontowanego na balkonie jednego z domów w pobliżu Ogrodu Zoologicznego. Pociski padły na dach sąsiedniego domu, gdzie wyrządziły dość znaczną szkodę. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Policja przeprowadziła niezwłocznie rewizję w domu, z którego padły strzały, a-

resztując sprawcę. Jest nim emerytowany oficer niemiecki Lautin, który od dłuższego czasu zajmował się eksperymentami artyleryjskimi, utrzymując, że udało mu się skonstruować działko strzelające bez prochu. Z wynalazkiem Lautin zgłosił się do władz wojskowych, które wynalazku nie uznały. Obecnie więc Lautin przez ostatni eksperyment chciał zwrócić uwagę na siebie i dowiedzieć, że istotnie wynalazł nowy typ działka szybkostrzelnego i to bez prochu.

## Pomoc lekarska dla wojskowych.

7 numer Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zawiera rozporządzenie Rady Ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla wojskowych zawodowych, ich rodzin oraz emerytów.

Wedle przepisów tego rozporządzenia pomoc lekarska przysługuje wojskowemu zawodowemu w stanie czynnym i w stanie nieczynnym, o ile wojskowy zawodowy w czasie trwania tego stanu pobiera uposażenie, oraz członkom rodziny tych osób, wreszcie wojskowemu zawodowemu, którzy przeszli w stan spoczynku z prawem do zaopatrzenia emerytalnego.

Państwowa pomoc lekarska obejmuje: poradę lekarską wraz z zapisa-

niem recepty; opiekę lekarską, do której należą: zabiegi chirurgiczne, ginekologiczne, położnicze, pomoc aku-szeryjna, zabiegi w zakresie chorób gardła, nosa, uszu, oczu, w zakresie chorób skórnych i wenerycznych, oraz zabiegi balneo-terapeutyczne, pomocnicze badania kliniczne (analizy, prześwietlania i t. p.) i zabiegi dentystyczne z wyjątkiem plombowania zębów porcelaną i metalami szlachetnymi oraz robót technicznych, które to zabiegi są dopuszczalne jedynie za zwrotem ich kosztów; dostarczanie środków leczniczych i opatrunkowych; leczenie w szpitalach i zakładach wojskowych.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 lutego 1931.

### PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Żółkwi, przeniosła na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Stanisława Ślęzak z ek, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Strzemieszynie, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Borowie, p. Adama Rolańda, nauczyciela 6 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Mostach Wielkich, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Stanisławówce, p. Adelę Roth, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Pieczychwostach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Dobrosinie, p. Helenę Procajlo, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Borowie, do 6 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Mostach Wielkich, p. Adelę Masiewicz, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Butynach, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Dworcach, p. Ewelinę Małinkównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Smerekowie, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Wernych ad Dziubki, p. Eleonorę Kachównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Brzyszczu, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Skwarzawie Nowej, p. Julję Dołoszycką, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Dobrosinie, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Kuninie, p. Anielę Hoffman, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Karczemkach ad Kupiczwoła, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Pieczychwostach, p. Władysława Hungendorfera, nauczyciela 6 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Mostach Wielkich, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Butynach; z dniem 1 października 1930 r. p. Izabellę Zaklik, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Hrebenkach, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Kulikowie, p. Janinę Rubel, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Żółtańcach, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Hrebenkach; z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Janinę Radzikowską, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Lubelli, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Przysiani i p. Adolfa Knoblocha, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Herawcu, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Mokrotnie Wsi.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie, przeniosła z dniem 1 listopada 1930 r. na własne prośby p. Edwarda Grygiela, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Szyszkowcach, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Łosiaczu i p. Stanisława Łuszczkę, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Łosiaczu, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Szyszkowcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Jaworowie, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własne prośby p. Franciszka Szlachetnicę, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Kobylnicy Wołoskiej, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Jaworowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Gródku Jagiellońskim, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własne prośby p. Eugenję Figurównę, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Dobrostanach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Bartatowie i p. Marię Hagelównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. pow. w Malczycach, do 5 kl. publ. szk. pow. w Mszanie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kaluszu, przeniosła na własne prośby z dniem 15 listopada 1930 r. p. Władysława Bednarskiego, nauczyciela 6 kl. publ. szk. powsz. w Podmichalu, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Bereźnicy Szlacheckiej, z dniem 1 listopada 1930 r. p. Grzegorza Leoczka, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Przewoźcu, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Zawoju.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Janinę Janeczównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Dryszczowie, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Herbutowie.



# Sytuacja w Hiszpanji w oświetleniu agencji urzędowej.

Madryt, 19 lutego. (PAT). Agencja Fabra podaje przebieg ostatniego przesilenia rządowego w sposób następujący: Po dymisji rządu Berenguera w dniu 14 lutego, król, odbywszy narady z politykami należącymi do najróżniejszych grup i wysłuchawszy ich poglądów co do potrzeby zwołania kortezów jako konstytuancy, powierzył misję utworzenia rządu Sanchezowi Guerra, najwybitniejszej osobistości grupy politycznej, która zalecała takie właśnie rozwiązanie. Sanchez Guerra, który otrzymał szerokie uprawnienia, podjął odnośne kroki, wkońcu jednak rzekł się swej misji, zaznaczając w komunikacie, przesłanym prasie, iż rzeka się misji, ponieważ nie znalazł na skrajnej lewicy pomocy, którą uważał za niezbędną dla utworzenia rządu.

Co dotyczy zwołania kortezów jako konstytuancy, Sanchez Guerra stwierdza, iż w sprawie tej nie spotkał się ze strony króla z żadnymi objawami. W końcu doradca powołanie Melchadesa Alvareza. Po wysłuchaniu opinii markiza Alhucemasa i hr. Romanonesa, król rozważył z Alvarezem możliwość utworzenia przez niego rządu, a przekonawszy się o niemożności stworzenia rządu zarówno przez Alvareza jak i przez Villanueva, monarcha przyjął propozycję, sformułowaną przez wszystkich przywódców monarchistycznych grup politycznych i utworzył rząd koncentracji sił monarchistycznych pod przewodnictwem admirała Aznasa.

W czasie przesilenia wróciła z Londynu królowa. Olbrzymie tłumy entuzjastycznie witały królową na wszystkich dworcach, a w szczególności w San Sebastian i Valladolid. Wybuch uczuć monarchistycznych osiągnął punkt kulminacyjny po przybyciu królowej do Madrytu, gdzie olbrzymie tłumy ludności wszystkich klas społecznych gorąco oklaskiwały

królowę, odprowadzając parę królewską aż do pałacu, gdzie manifestacje powtórzyły się. Para królewska, wzruszona, dziękowała za przyjęcie z balkonu pałacu. Manifestacja ta była zupełnie spontaniczna i wprost rewelacyjna.

Nowy rząd staje przed bardzo ważnymi i pilnymi zagadnieniami, a pragnąc uspokojenia namiętnych walk politycznych, ma zamiar zwołać kortezy, które posiadając charakter konstytuancy, miałyby przeprowadzić reformę konstytucji z r. 1876. W konstytucji tej reprezentowane byłyby wszystkie prądy opinii publicznej Hiszpanji, które znalazłyby w niej drogę prawną dla wyrażania wszystkich swych życzeń, dotyczących nowej organizacji państwa. Rząd przyjmie również życzenia ludności Katalonji, pragnąc znalezienia w nowej organizacji państwa odpowiedniej formuły.

Madryt, 19 lutego. (PAT). Wczoraj wieczorem w centrum miasta odbyła się manifestacja republikańska, na którą monarchiści odpowiedzieli kontrmanifestacją. Grupa konstytucjonalistów postanowiła nie brać udziału w wyborach. W Assomption ogłoszono stan wojenny z powodu wystąpienia robotników.

szpanji, które znalazłyby w niej drogę prawną dla wyrażania wszystkich swych życzeń, dotyczących nowej organizacji państwa. Rząd przyjmie również życzenia ludności Katalonji, pragnąc znalezienia w nowej organizacji państwa odpowiedniej formuły.

## Emigracja rosyjska w Paryżu.

**Słowo „russe“ dla Paryża pełne uroku. — Kilkaset przedsiębiorstw rosyjskich. — Opera rosyjska. — Antykwaryaty.**

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w lutym 1931.

Wprost nie do pojęcia, że do dziś jeszcze słowo „russe“ zachowało dla Paryża tyle uroku. Jeszcze teraz Rosja cesarska jest modna, jak w rok po swym upadku. Jakże silny był urok przemożnego dworu carskiego, jak w gruncie rzeczy imponowała rosyjska rozrzutność oszczędnym rentjerom, jak pociągał egzotyzm Wschodu — skoro dziś jeszcze, w trzynaste lat z górą po rewolucji, wszystko co rosyjskie — zajmuje, interesuje, bawi wybredny Paryż.

Paryż przyjął niezwykle gościnnie olbrzymie rzesze rosyjskiej emigracji. Nie wszyscy ci ludzie bez ojczyzny są ubodzy. Zamożniejsi pootwierali mnóstwo przedsiębiorstw; przeważnie restauracje, bary, kabarety i sklepy kolonialne. Przedsiębiorstw tego rodzaju jest w Paryżu kilkaset. Cały personel naturalnie — emigranci. Młodzi już dobrze mówią po francusku, starsi — gorzej, czasem wcale. Ale Paryżanin doskonale daje sobie radę z kartą obiadową, pisaną nawet po rosyjsku. Słynny jest dowcip, że „borchtch“ i „bliny“ — to już niemal narodowe potrawy francuskie.

— „Si! vous plaît „une vodka“ et „une koulebiaka“ — zamawia z zabawnym akcentem Francuz.

— „Un kisiel“ — żąda fertyczna Paryżanka.

Restauracje różne: droższe, tańsze i bardzo drogie. Szłydy ich często pominają minioną świetność: „Dominique“, „Miedwied“, „Miron“, „Yar“, „Petrograd“ — ta ostatnia zawdzięcza jeszcze swój rozgłos okoliczności, że stamtąd właśnie porwano generała Kutiepowa. Niektóre lokale posiadają orkiestry bałajek, po parysku „orchestre de balayka“, inne znów śpiewaków, tancerzy i chóry. W nocnej restauracji „Grand Ermitage Moscovite“ występuje słynna śpiewaczka Nadzieja Plewicka i znany u nas piosenkarz Aleksander Wertyński. Reklamy niektórych droższych kabaretów budzą niesmak. Tak na przykład zachwalają grę swego skrzypka: „...quel asiatisme slave dans ce jeu de russe, ces dououreux souvenirs de la Russie des tzars!“ albo zapewniają klientom „luxu de la Russie imperiale!“ Choć wszędzie na świecie przejadły się filmy oparte na motywach rosyjskich z

ich wieczną filmową zimą, w stolicy nadsekwanskiej nie schodzą z afisza te „Trojki“, „Kominki“ i dramaty t. zw. „byłych ludzi“. W samym sercu Paryża na bulwarach, w wielkiej francuskiej kawiarni grają mandoliniści w rosyjskich strojach narodowych.

Wtedy, gdy u nas debatuje się nad zamknięciem jedynej opery, w Paryżu prócz dwóch oper francuskich, w olbrzymim Théâtre des Champs-Élysées już drugi sezon występuje Opéra Russe. Ostatnio wystawiono „Narzęzoną carą“ Rimskiego-Korsakowa i „Petruszkę“ Strawińskiego. Dekoracje staranne i pomysłowe, śpiewacy już nieco „przedwojenni“, czasem gościnnie wystąpi Szalajpin lub Smirnoff. Balet na wysokim poziomie w reżyserji Bronisławy Niżyńskiej. Poza „tem istniejące rosyjski teatr dramatyczny“, który od miesiąca gra jedną ze sztuk Ibsena. Znakomita para artystów, małżonkowie Pitojew nie prowadzą w tym roku własnego teatru, występują natomiast w teatrze „L'Oeuvre“. Pitojewa zwłaszcza porywa ekspresją gry i zadziwia swym nieposzlakowanym francuskim akcentem.

Istnieje też w Paryżu cały szereg antykwariatów rosyjskich, handlujących dziełami sztuki po „byłych ludziach“. I tu reklama! Każdy przedmiot, wystawiony na sprzedaż, wywodzi swój rodowód z pałaców cesarskich, lub wielkosiążących, choćby należał ongiś do bogatego kupca Mordkina.

Radzą sobie olbrzymie zastępy emigrantów rosyjskich, pracując, nie zlewając się jednak ze społeczeństwem francuskim. Wydają kilka gazet w swoim języku, używając przedwojennej „swojej“ pisowni. W.

## Lotnicy polscy w Estonji.

Warszawa, 20 lutego. (PAT). Przygotowania lotników polskich do lotu sportowego do Estonji są na ukończeniu. Eskadra samolotów polskich wyruszy z Warszawy dnia 4 marca. Pobyt lotników w Estonji potrwa około tygodnia.

## Szkoło, Porcelanę, Kryształ

poleca **ALEKSANDER ONYŚKO**  
FIRMA  
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

**PIJCIE**  
**Herbatę RIEDLA**  
Lwów, Rutowskiego 3.

ALLAN.

## W obliczu śmierci.\*)

Alfredo Viglieri był jednym z członków tragicznej wyprawy biegunowej generała Nobilego. Uratowany został ostatni. Był i jest do tej pory żołnierzem, oficerem włoskim. Przez szereg miesięcy opierał się wytrwale propozycjom licznych nakładców, skłaniających go do opisanie swych ciekawych przygód i wrażeń. Uważał, że to rzecz literata a nie żołnierza. W końcu uległ a wynikiem tego jest książka, wystająca ponad szablony przeciętności podobnych utworów literatury podróżniczej.

Nieudała wyprawa włoskiego generała doczekała się już kilku opisów. Są wśród nich rzeczy większej lub mniejszej wartości literackiej, naukowej czy innej; są rzeczy pisane za lub przeciw przywódcy wyprawy. Ta rzecz, jedna z ostatnich, wyróżnia się zupełnie innym charakterem, całkiem swoistym piętnem.

Książka Alfreda Viglieri nie jest opisem podróży, zdarzeń, faktów. Jest przedewszystkiem obrazem nastrojów, myśli, wrażeń, jakie tłoczyły się w mózgu i duszę autora w ciągu owych dziwnych, niezwykłych, groźnych chwil, przeżytych pod samym biegunem.

Jes to książka o duszy Viglieriego. Cał gigantyczna przyroda, ciężkie przejścia garści podbiegunowych rozbitków są tylko dekoracją barwną i wspaniałą, są tylko tłem, na którym autor maluje swe własne wnętrza.

Imponuje patriotyzm autora. Nie ów banalny, tani, codzienny, ale ten, który zdolny jest człowieka podnieść i uszlachetnić, uczynić go zdolnym do czynów, pozornie niewykonalnych. Mocny patriotyzm mocnego człowieka bije z każdej niemal karty książki.

Jego wrażenia w chwili, gdy znalazł się na samym biegunie: „Czułem się dumny, że kraj mój wysłał na biegunek powietrzny wraz z ludźmi, przygotowany na walkę, dająca pewność zwycięstwa. Otwarto drzwi czki sterowca a wtedy Nobile opuścił z wysokości sztandar trójbarwny, krzyż oraz chorągiew św. Ambrożego. Zastanawiałem się nad bohaterstwem poświęceniem, na które się zdobyć musieli synowie narodu włoskiego. Zgadzałem się z innymi, że przedsięwzięciu temu należał przypisać również symboliczne znaczenie: dzielność nowoczesnej Italji, nie znającej strachu ani zwątpienia, dzielność opromieniona poezją“.

Matka jest symbolem bezgranicznej cierpliwości. Dzięki tej cierpliwości czulem się pokrzepiony w niewoli lodowego tyrana“.

A kiedy po pewnym czasie runie z pod obłoków pogruchotana „Italia“ a oni podniosą się z ziemi zakrwawieni, potłuczeni, pierwszym ich okrzykiem będzie „Viva l'Italia!“.

Autor nie traci nigdy nadziei ratunku: „Moc cudowna mego szlachetnego narodu potrafi znaleźć środki, aby nas uratować. Przewidywałem swoją niewiarę. Pragnąłem ratunku i zachowania życia bynajmniej nie z pobudek egoistycznych. Marzyłem o możliwości złożenia ojczyźnie dowodu poświęcenia. Italia, niby jaśniejąca pochodnia, rozpraszała odemnie ciemności niepewnego losu naszego. Wspomnienie ojczyzny mówiło mi, że nawet gdybym nie został uratowany, umrzeć dla niej byłoby szczęściem. Italia bowiem uznalaby śmierć naszą za dowód miłości i pragnienia jej chwały“.

Poza tą dziwnie czystą i promienną miłością swego kraju, rozczuła cudowny sentyment, jaki żywi 28-letni autor dla swej matki. „Myślałem o matce. Wspominałem ją z takim przejęciem się, że niemal naprawdę widziałem, jak ze mną dzieliła życie w pustyni lodowej. Zastanawiałem się nad tem, że uczucie matczyne i miłość synowska istnieje dlatego, ażebyśmy mogli błogosławić życie, pełne tajemnych przeznaczeń, jako dar nieoszacowany. Wśród lodów zrozumiałem, że myśl o matce wywiera na człowieka wpływ zbawienny podobnie jak myśl o Bogu.“

W całej natomiast książce niema nigdzie ani śladu dumy lub samochwalstwa. Jest to prosty, skromny raport żołnierski o wykonaniu nałożonego obowiązku, nic więcej. Raport ten wywiera jednak na czytelnika nadzwyczajny urok. Czyta się go dosłownie jednym tchem. Dzika przyroda i wprężony w jej służbę słaby człowiek tworzą tu dziwny, pociągający ku sobie splot kataklizmów, pod którego wrażeniem zostaje się długo.

Ciekawy jest w tej książce jeden nadto moment. Jak wiadomo, o roli Nobilego, o jego zachowaniu się podczas wyprawy i po katastrofie krążyły po świecie najsprzeczniejsze poglądy. Byli tacy, co wynosili jego bohaterstwo pod niebiosa; byli inni, co miotali na niego gromy. Alfredo Viglieri jest dobrym człowiekiem i służbista. W całym swym pamiętniku nie znalazł wobec nikogo ze swych towarzyszy ani jednego zarzutu, ani cienia najmniejszej niechęci; wszystkich lubiał; wszyscy mu byli sympatyczni. Omija dyskretnie wyrażenie swego poglądu na rolę generała, ale mimoto aż nadto wyraźnie z wielu powiedzeń, z licznych aluzji przebija wielka cześć, głębokie przywiązanie a nawet miłość ku swemu dowódcy.

Przekład książki na język polski dość dobry.

\*) Alfredo Viglieri, „48 dni wśród lodów“. Baturewicz. Polski Instytut Wydawniczy

Przełożył z oryginału włoskiego Franciszek Sflinks. Gdańsk - Warszawa.



# Z Tymczasowej Rady Miejskiej.

Wiceprezydent Irzyk, po objęciu przewodnictwa, odpowiedział na szereg interpelacji i wniosków, wniesionych na poprzednich posiedzeniach.

Prezydium miasta — powtarzamy jego słowa — niezadowolając merytorycznie wniosku p. radnego dra Wąsersa w sprawie opłat wodociagowych, uważa za wskazane sprostować z tego miejsca błędne informacje, podane w ostatnich dniach w jednym z miejscowych dzienników, co do używania przez Zakłady Wodociagowe wodomierzy, rzekomo fałszywie wskazujących zużycie wody. Artykuł ten ma widocznie na celu osłabienie zaufania ludności do wymiaru opłat, stosowanego przez Instytucję miejską. To też należy stwierdzić, że Gmina miasta Lwowa dokonuje pomiaru wody jedynie wodomierzami legalnymi, t. j. o konstrukcji dopuszczonej do obiegu przez Państwowy Główny Urząd Miar, po oświadczaniu ich przez organa tegoż Urzędu i po wydaniu przez ten Urząd świadectw legalizacyjnych dla każdego wodomierza osobno. Legalizacja wodomierzy jest unormowana szczegółowymi przepisami wykonawczymi, wydanymi przez Główny Urząd Miar i każdy wodomierz, zabudowany w rzeczywistości przez Zakłady Wodociagowe m. Lwowa, odpowiada ściśle tym przepisom.

Zdarzały się wypadki, że po wymiarze wodomierza, wskutek skarg właścicieli realności, założono nowy wodomierz, który wykazywał zmniejszoną konsumpcję, jednak przeprowadzona równocześnie kontrola, wykazała, że w międzyczasie zostały naprawione nieszczelności instalacji domowej i to spowodowało zmniejszenie wykazanej ilości wody. Natomiast wyjęte wodomierze, sprawdzone powtórnie na próbnej stacji wodomierzy, wykazywały zawsze taką dokładność, jakiej wymagają obowiązujące przepisy legalizacyjne.

Wedle przepisów każdy wodomierz musi być co pięć lat ponownie legalizowany, zaś fabryki dają gwarancje trzy, względnie czteroletnie, wobec czego zachodzi konieczność wymiany corocznie pewnej części wodomierzy, poddania ich oczyszczeniu, ewentualnie naprawie i ponownemu cechowaniu. Z tego też powodu istnieje stała rubryka na naprawę wodomierzy w budżecie wodociagowym. Jednakowoż stwierdzić należy, że jeżeli wodomierz wskutek zanieczyszczeń zawartych w wodzie lub wskutek przeciążenia zużyje się, to wtedy rejestruje ilość wody mniejszą aniżeli

rzeczywiście przepływa, nigdy zaś ilości większych, co jest związane z konstrukcją wodomierza. To wyjaśnienie powinno wpłynąć na uspokojenie opinii publicznej co do rzekomego złego wskazywania wodomierzy.

W sprawie interpelacji red. Mejsbauma i dr. Herschthala o zarządzeniu nędzy wśród bezrobotnych, wicepr. Irzyk oświadczył, że prezydium stara się głód pracy w miarę możliwości opłacać, zatrzymując przy robotach zimowych nawet zbędnych robotników, już to prowadząc dla nich akcję żywnościową. Wydano dotąd na ten cel około 40 tys. zł., na miesiąc marzec ma być stworzony dalszy kredyt 15 tys. zł., a spodziewana jest także pomoc ze strony Ministerstwa. Nadto Magistrat wystosował memorjał do Ministerstwa Pracy i Op. Społ. o wydanie pomocy celem umożliwienia rozpoczęcia dalszej budowy sieci kanalizacyjnej w mieście, oraz robót ziemnych w ulicy „Własna Strzecha” i in. Nadto prezydium przystąpiło do zorganizowania Komitetu Pomocy dla bezrobotnych.

R. Maksymowicz zwrócił się do Prezydium, aby wobec zbliżającego się Walnego Zgromadzenia delegatów Banku Polskiego w Warszawie, poczyniono odpowiednie starania u sfer

kompetentnych celem uzyskania przed stawiciela w Radzie Nadzorczej Banku dla samorządu m. Lwowa.

Wnioski r. Maksymowicza w sprawie wyboru delegatów na Zjazd Związku miast polskich w Krakowie, który odbędzie się 22 lutego br., wywołały żywe sprzeciwy ze strony przedstawicieli klubów opozycyjnych. Dr. Herschtal i red. Heschel wniesli protest z powodu pominięcia w składzie delegacji tychże klubów. Replikę dał oponentom poseł dr. Stroński, oświadczając, że doświadczenie, uczynione na Zjeździe Zw. miast w Warszawie w roku ubiegłym wykazało, że delegaci klubów opozycyjnych zamiast obradować rzeczowo w sprawach samorządowych, uczynili z tego zebrania targowisko polityczne. Przy wyznaczeniu delegatów zatem kierowano się obecnie względami na zapewnienie obradom krakowskim atmosfery spokoju.

Przy głosowaniu kartkami wyszła lista komisji matki w następującym składzie: wicepr. Irzyk, wicepr. dr. Kubala, poseł dr. Stroński, dr. Wereszczyński, r. Litwinowicz, dr. Brzeski, pos. dr. Nowak-Przygodzki, r. Towarnicki i dr. Wasser, zaś z łona Magtu r. Szandrowski i r. Pawluk.

Dr. Poratynski przedstawił spra-

## 12.000 dzieci polskich z obczyzny przybędzie na kolonie do kraju.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, które corocznie sprowadza do kraju na kolonie dzieci polskie z zagranicy i zachodnich ziem Rzeczypospolitej, przygotowuje już akcję kolonijną na rok bieżący.

Akcja ta przybierze rozmiary podobne, jak w roku ubiegłym, t. zn. na kolonie spro-

wadzonych zostanie około 12.000 dzieci polskich, przedewszystkiem z Niemiec, w. m. Gdańska, Śląska i Pomorza.

Dzieci umieszczone zostaną przeważnie na kolonjach zbiorowych we wszystkich dzielnicach kraju, część u krewnych, oraz u osób, które zgłosiły swój udział w akcji kolonijnej.

## Z sali sądowej.

### Posel Kochan na ławie oskarżonych.

Trzeci dzień rozprawy. Zeznają świadkowie odwoadowi, metoda ta sama: nie słyszeli, nie pamiętają, a jeśli pamiętają, to stwierdzają, że Kochan nie mówił nic podburzającego. Pod tym względem stoi na równi inteligencja z chłopem - analfabetą.

Dla scharakteryzowania zeznań wczorajszych, wystarczy kilka wyrwanych z całości momentów. Inne nie różnią się od nich, szkoda więc miejsca na obszerniejsze streszczenia.

Św. Kornelio Celewicz, geometra w Rawie Ruskiej jeździł z Kochanem, aby go przedstawić wyborcom. Był na niektórych wiecach. Nie zna szczegółów — ale ogólnikowo może powiedzieć, że oskarżony jako kooperatysta na ten temat przemawiał. Tego, co mu zarzuca akt oskarżenia, nie mówił i „nie mógł mówić”; gdy mu przewodniczący przytacza słowa, jakie według zeznań innych świadków padły z ust oskarżonego na wiecach, świadek odpowiada, że może coś podobnego powiedział, ale nie tak. Przew. A mówił, że trzeba dać chłopom ziemię zadarmo? Św. To leży w ideologii naszej partii. Przew. A mówił, wy armja ukraińska a my posłowie wasi generałowie i oficerowie? Św. Mówił o organizacji pod przewodnictwem posłów. Przew. Czy mówił w Chlewczanach, że naród ruski znajduje się pod czterema zaborami? Św. Może mówił. Wogóle zdaniem świadka oskarżony mówił przeważnie o sprawach ekonomicznych.

Św. Ks. Antoni Twardochlib, był na wiecu w Rawie Ruskiej, stał blisko oskarżonego, ale nie słyszał, aby mówił o Polsce. Mówił o Ukrainie z za Zbrucza.

Św. Ks. Osyp Łeszczuk był również na kilku wiecach, ale nic nie słyszał. Przew. Czy mówił, że Polska to trup, który się rozleci? Św. Ja tego nie

słyszał. Przew. A że członkowie Rządu to złodzieje i kruki? Św. Nie przypominam sobie tego. Na pytanie obrońcy dra Bilaka oświadcza, że przypomina sobie całkiem dokładnie, że oskarżony nie powiedział nic podburzającego.

Św. Iwan Soloha zeznaje, że oskarżony mówił „Rusinom wszędzie jest źle, a tylko tutaj dobrze”. Prok. Za co p. Kochan Polskę tak chwali? Św. Nie znamy.

Wchodzi świadek Czerkawski, chłop z Chlewczan. Przew. Czy byli na wiecu w Chlewczanach? Św. Nie. Przew. No to idźcie do kasy i policzcie sobie koszty. I takich świadków powołuje obrona na koszt Skarbu Państwa.

Św. Jaworowski, redaktor „Ukraińskiego Słowa” w Jaworowie, członek radykalnej partii, stwierdza, że przemówienie Kochana nie uczyniło na nim wrażenia, bo było „ugodowe”, jak zresztą wszystkie przemówienia tej partii.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano ks. Dorodzkiego, przeciwko któremu toczą się również dochodzenia, zaprzysięgał bowiem chłopów na Ukrainę. Świadek ów oczywiście również nie słyszał jakoby poseł Kochan występował przeciwko Rządowi polskiemu lub Państwu.

Na popołudniowej rozprawie, która trwała do późnego wieczora, przesłuchano dalszych świadków.

Podczas przesłuchania jednego ze świadków, rozpolitykowanego chłopą, przyszło do scysji między obroną, a przewodniczącym, zakończoną udzieleniem napomnienia mec. Starosolskiemu przez przewodniczącego.

Dziś nastąpią wywody stron. Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

wę fundacji ks. Jana Szymonowicza, zmarłego w r. 1897, na rzecz biednych rel. orm.-katol. Z fundacji tej co roku kolejno korzystały Czerniowce, Lwów, Stanisławów i Sniatyn. Wobec dewaluacji kwoty fundacyjnej i przyłączenia Czerniowca do Rumunii, uchwalono w porozumieniu ze Stanisławowem zrzec się udziału na korzyść miasta Sniatyna.

Silny sprzeciw, ze strony klubu socjalistycznego wywołała referowana przez r. A. Lewickiego sprawa dostawy druków dla Mgtu m. Lwowa. Referent przedstawił wnioski Sekcji finansowej, aby dostawę rozdzielić na cztery przedsiębiorstwa, mianowicie po 20 proc. dla Drukarni Barszczyńskiego i Żydaczewskiego zaś po 30 proc. dla Drukarni „Słowa Polskiego” i „Gazety Porannej”.

R. Buszek wystąpił z nowym wnioskiem, aby przydzielić drukarni „Słowa Polskiego” 40 proc. dostaw, drukarni „Gazety Porannej” 30 proc., zaś drukarni Barszczyńskiego i Żydaczewskiego po 15 proc., natomiast inż. Majewski (klub socjalistyczny) postawił wniosek na rozdział równy po 25 proc. Przed głosowaniem nad temi wnioskami socjaliści zdekompletowali posiedzenie.

## Na fali dnia.

### Statystyka mówi.

Otrzymałszy świeżo kilka numerów miesięcznika statystycznego p. t. „Lwów w cyfrach”, wydawanego przez miejskie biuro statystyczne, nakładem gminy miasta Lwowa. Pismo to, redagowane na podstawie ścisłych obliczeń i zawierające same cyfry, jest bardzo wymowną ilustracją życia miasta i niewyczerpaną skarbnicą informacji.

Dowiadujemy się z niego o ruchu ludności, o stanie zdrowotnym miasta, o cenach żywności, o rozmiarach bezrobocia i przestępczości, o postępie ruchu budowlanego i wkładów oszczędnościowych. Możemy na podstawie wiadomości czerpanych z miesięcznika stwierdzić, w którym miesiącu ludzie najchętniej zawierają związki małżeńskie, czy większe powodzenie mają panny, wdowy, czy rozwódki, ile zawiera się małżeństw mieszanych, ile dzieci ślubnych czy nieślubnych urodziło się żywo czy nieżywo, ile popełniono kradzieży, na jaką chorobę i w jakim wieku najczęściej umierają Lwowianie, ilu ludzi i w jaki sposób targnęło się na swoje życie.

Cyfry te są cennym przyczynkiem do studiów socjologicznych i nastroczają dziennikarzowi niejednokrotnie tematów do pisania. Weźmy na przykład pierwszą lepszą cyfrę. W łazniach miejskich wykapało się we wrześniu 3069 osób, w październiku 3457, w listopadzie 2830. Bardzo znikomą cyfrą, zważywszy, że niewiele domów we Lwowie posiada łazienki.

Najczęściej karaniem przestępstwem bywają kradzieże, oszustwa, przekroczenie przepisów sanitarnych, handlowo-administracyjnych i meldunkowych, oraz włóczęgostwo i żebractwo. Naogół mężczyźni wykazują znacznie więcej skłonności zbrodniczych niż kobiety.

Temperatura powietrza widocznie niewiele wpływa na temperaturę serca, a nawet stoi do niej w stosunku odwrotnym. Świadczy o tem liczba zawartych małżeństw, która we wrześniu wynosiła 189, w październiku wzrosła do 273, a w listopadzie dosięgła 284. Natomiast liczba urodzin spadła od września do listopada z 364 na 304. Bezrobotnych było we wrześniu 4700 osób, w październiku 5410, w listopadzie niestety 6690.

Nakoniec mała uwaga. Byłoby pożądanym, by miesięczniki statystyczne nadsyłano do redakcji bezpośrednio po ich wydaniu, nie zaś w kilka miesięcy później, gdyż przestają być aktualne.

(h)

**TAPETY, MATERJE MEBLOWE, DEKORACJE**  
w wielkim wyborze poleca  
**E. KICZALES i A. MARGULES**  
Lwów, ul. Sykstuska 18.

## Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. Demonstracje bezrobotnych. W dzielnicy północnej doszło do burzliwych demonstracji bezrobotnych, którzy wśród okrzyków: „Jesteśmy głodni, żądamy chleba!”, przeciągnęli ulicami, przyczem grupa młodocianych demonstrantów wpadła do jednego ze sklepów z produktami żywnościowymi i sklep splundrowała. Policja rozprędziła demonstrantów.

GENUA. Powitanie dzielnych lotników. Uczestnicy lotu eskadry hydroplanów ponad Atlantykem z gen. Balbo na czele przybyli tu dziś, witani przez przedstawicieli władz i olbrzymie tłumy ludności, która owacyjnie witała dzielnych lotników.

CZERNIOWCE. Wykrycie afery szpiegowskiej. Z Kiszyniowa donoszą, że policji udało się wykryć w północnej Besarabii wielką organizację szpiegowską, działającą na rzecz Rosji. W miejscowości Soroki aresztowano 6 podejrzanych osobników, którzy w śledztwie przyznali się do należenia do organizacji komunistycznej i uprawiania działalności szpiegowskiej. Władze przystąpiły energicznie do zlikwidowania całej organizacji.



## KRONIKA

LUTY

20

Piątek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Nicefora  
Gr.-kat. ParfentijaWachód słońca g 06 m 46  
Zachód „ g 16 m 23  
Długość dnia g 10 m 47

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Piątek, 20 bm. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz. występ Teatru Japońskiego pod dyr. p. Tsu-tsui. (Zniżki nieważne.)

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 20 bm. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, komedia muzyczna Joachimsa i Spoliński'ego.

## TEATR MAŁY.

Piątek, 20 bm. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina“, groteska Garaia.

„Opowieści Hoffmanna“ w nowej inscenizacji i w całkowitej nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej St. Jarockiego ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego już w nadchodzącym tygodniu. Będzie to widowisko pod względem świetności wykonania i wspaniałości wystawy równe „Aidzie“ i będzie godnym uczczeniem 50-lecia zgonu J. Offenbacha oraz przypadającego na miesiąc bieżący 50-lecia pierwszego przedstawienia tego znakomitszego jego dzieła.

Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę, 22 bm. o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się w kinoteatrze „Marysienka“ (pl. Smolki) wykład dra Jana Opieńskiego p. t. „Choroby społeczne a wartość rasy“, jako 6-ty z dziedziny eugeniki.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Kobieta z bruku“.  
CASINO: Ramon Novarro „Wesoły Madryt“.CHIMERA: „Papierowy kochanek“.  
FATAMORGANA: „Walc miłości“ i „Zakazane godziny“.

GRAZYNA: „Białe cienie“, film dźwiękowy.

COLOSSEUM: „Życie zaczyna się jutro“.

KOPERNIK: „Złotolicy kapitan“.

LEW: Lupa Velez Colleen Moore Monte Bluc i sławny Rin-Tin-Tin w dramatach: „Tygrysy“ i „Za kulami kabaretu“.

LUNA: „Odzyskanie Niepodległości Polski“ oraz „Złoto pustyni“.

MARYSIENKA: „Złotolicy kapitan“.

OAZA: „Trójka“ z Olgą Czechową.

PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek“, 100 proc. dźwiękowiec.

PAN: „Dynamit“.

PASAZ: „Krwawy porachunek“, „Noc szaleńca“ i dodatek dźwiękowy.

PROMIEN: „Ostatni rozkaz porucznika Noszy“.

RAJ: „Wiatr od morza“.

SPLENDID: „Powrót z niewoli“.

STYLOWY: „Boska kobieta“, Greta Garbo, John Gilbert oraz „Obrońca maski Tim Me Coy“.

UCIECHA: „Nocna przygoda“ oraz „Brygadier Girard“.

Z „Sokoła III“. W niedzielę, 22 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się staraniem Tow. gimn. „Sokół III“ (ul. św. Marcina 6) „Uroczysty Wieczór“ poświęcony 11-tej rocznicy przyłączenia Pomorza.

Małopolskie Tow. Ogrodnicze we Lwowie zawiadamia, że 22 bm. o godz. 5 popoł. w sali Muzeum przeina, ul. Hetmańska 20 wygłosi odczyt dyr. Stefan Makowiecki pt. „Gruntowe kwiaty cebulkowe“. Po odczycie rozlosowanie roślin. Wstęp wolny.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. Dnia 23 bm. o godz. 18.30 w lokalu L. T. F., przy ul. Sokoła 4, II p. odbędzie się dyskusja na temat fotogramów, dostarczanych anonimowo przez autorów, a rzutowanych episkopem.

## STOLECZNA

Marszałek Sejmu Świtalski wyjechał z Warszawy na kilkudniowy wypoczynek. W czasie nieobecności marszałka Świtalskiego zastępować go będzie wicemarszałek Sejmu poseł Jan Piłsudski.

Pożar. Wczoraj na terenie zjednoczonych browarów warszawskich Haberbusch i Schiele przy ul. Krochmalnej wybuchł pożar, który ugasiły przybyłe na miejsce trzy oddziały straży ogniowej. Część dachu została zniszczona. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

## Co 70-letni Halpern wyczytał w talmudzie?

W Łyscu koło Stanisławowa zaszedł ciekawy wypadek samobójstwa.

Od szeregu lat mieszkał tam i sprawował agendy rzeźnika niejaki Schewah Halpern, považany wśród Żydów, znany jako wielki znawca talmudu. Starzec ten, liczący lat 70, od lat kilku nie sprawował funkcji rzeźnika, przesiadywał tylko nad świętymi księgami i studjował z wielką namiętnością kabałę.

Onegdaj wieczorem, siedząc w swoim pokoju przy stole, zawołał do siebie swą córkę i pokazał, że w książce tej napisane jest, że ten Żyd, który popełnił samobójstwo przez rzucenie się do wody, przyczyni się do t. zw.

„mycwy“ (dobrodziejstwo). „Radbym — powiedział do córki — w ten sposób zakończyć swój żywot“.

Córka nie zwróciła na to uwagi i posłuszeństwo ojcu, pomogła mu się udać na spoczynek. Tymczasem starzec o północy wstał i wyszedł na podwórze, gdzie była umieszczona głęboka studnia, wkładając poprzednio „tales“ i „twilem“ (szaty, których Żydzi używają do modlenia) i rzucił się do głębokiej studni.

Nazajutrz rano zrozpaczona rodzina wydobyla już tylko zimne zwłoki starca.

Dziwne to samobójstwo, wywołało ogromne wrażenie w całej okolicy.

## Falszerz dolarów.

Iwan Kureczka, lat 24, z Czerniłowa rusk., pow. Tarnopol, został przytrzymany przez Leona Safiera w Tarnopolu, u którego chciał zmienić fałszywy banknot 5-cio dolarowy. — Kureczka zeznał, że tego dnia sprzedawał kozuchy w Rynku w Tarnopolu. Przystąpiło do niego tam dwóch osobników, jemu nieznajomych i kupiło kozuch za cenę 3 dol. 50 gr., płacąc banknotem 5-cio dolarowym. — Kureczka nie mając drobnych pieniędzy, chciał zmienić banknot ten u Safiera. — Osobnicy ci nie czekając na powrót jego — zabrali kupiony przez siebie kozuch, przyczem skradli mu drugi kozuch wart. 11 dol. i zbiegli. — W czasie dochodzeń ustalono, że osobnikami tymi byli — Piotr Hajda, lat 22 i Wasyl Batkowski, lat 19, Rusini, analfabeci z Proniatyna ad Tarnopol. — Obaj podali, że fałszywy banknot 5-cio dolarowy otrzymali od Semka Tarasa, lat 26, krawca

w Proniatynie, który banknot ten sfalszował i dał im celem puszczenia w obieg. — Taras do zarzuconego mu czynu przyznał się, przyczem podał, że prócz tego podrobił jeszcze drugi banknot 5-cio dolarowy i 1 banknot 1 dolarowy. — Przy rewizji w domu u Tarasa znaleziono 4 flaszeczki tuszu różnego koloru, 9 ołówków różnego koloru, kłatomierz i grafion, przy pomocy których banknoty te podrabiał. — U Hajdy znaleziono 1 banknot fałszywy 5-cio dolarowy i jeden 1 dol., które otrzymał od Tarasa. — U Batkowskiego znaleziono skradziony kozuch Kureczki. — Po przytrzymaniu Tarasa — matka jego Marja, wiedząc o fałszowaniu banknotów dolarowych przez jej syna, by zatrzeć ślady jego czynu — spaliła przed przybyciem policji kalki i papiery. — Dalsze dochodzenia w toku.

## Pomysłowy terminator kowalski.

Do sklepu Mosesa Biedera w Porchowej pow. Buczacz przybył Towpyha Ilko, lat 17, terminator kowalski i zażądał jednej paczki bibulek do papierosów oraz paczki zapalek, za co zapłacił fałszywą monetą 1-złotową. — Bieder oświadczył, że moneta 1-zł. jest fałszywą, wówczas Towpyha prosił go, by mu ją zwrócił, co też ten uczynił. — Ponieważ zachodziło silne podejrzenie, że Towpyha sporządza fałszyki monet 1-złotowych, została przeprowadzona rewizja w jego domu w obecności świadka Antoniego Słoniowskiego. W skrzyni znaleziono fałszywe monety, a to dwie sztuki po 1 złoty i jedną sztukę 2-złotową, lyżkę do topienia metalu ze śladami tegoż, kleszcze zapomocą których przytrzymywał lyżkę w ogniu w czasie topienia metalu, piasek do odlewania form, pudełko pasty, w którym odlewał monety, 3 naboje karabinowe, przetopione kawałki cy-

ny, ołowiu i aluminium oraz austriackie monety a to 4 — po 20 hal., 4 po 10 hal. i dwie po 2 hal. — Towpyha, który był w terminie u kowala w Buczaczu, został przytrzymany a w czasie przeprowadzonej rewizji osobistej — nie podejrzanego u niego nie znaleziono. — Przesłuchany zeznał, że monety począł fałszować już od jesieni 1930 r., kiedy to ułaf pierwszą fałszywą 2-złotówkę, posługując się przytem modelem prawdziwego pieniądza. — Dotychczas odlał 4 monety, z tych 3 po 1 zł. i 1 monetę po 2 zł., przyczem przyznał się do usiłowanego puszczenia w obieg fałszywych monet i złot. Fałszyki monet odlewał on z ołowiu, który wytapiał z lotek od granatów artyleryjskich, znalezionych na polu. — Towpyhę wraz z doniesieniem Posterunek P. P. w Zubrzcu, przekazał Sądowi powiat. w Potoku Złotym.

## KRAJOWA

TREMBOWLA. Smutny koniec pijaka. Dnia 10 bm. w nocy zmarł na drodze między Howilowem a Łozówką idący z Chorostkowa do Łozówki Michał Borkowski, lat 60, gospodarz z Łozówki ad Plebanówka, pow. Trembowla. Zwłoki Borkowskiego znalezione przypadkowo przez Pawła Majdaniuka z Howilowa, sprowadzono do Łozówki. Borkowski był nałogowym pijakiem i dnia 9 b. m. wieczorem widziany był przez ludność w Chorostkowie w stanie zupełnie pijanym, co spowodowało jego zamarznięcie w czasie powrotu do domu.

STANISŁAWÓW. Rabunek. Dnia 11 bm. na skrzyżowaniu drogi Topolsko-Petranka, w pow. kałuskim, napadło na przechodzącą tamtędy Annę Fedoryszyn z Petrunki trzech osobników, którzy pobili ją kijami i zrabowali jej 8 l. wódki i małą beczkę piwa, łącznej wartości 74 zł. Wynikiem natychmiastowych dochodzeń było wykrycie trzech sprawców powyższego rabunku w osobach Nykoiv Neslaka, lat 22, Ilka Tkacza, lat 23 i Stefana Morisa, lat 26, wszystkich rolników, zam. w Kamiennie, pow. Kałusz, których poszkodowana poznała jako właściwych sprawców. Zrabowane przedmioty odebrano.

ŚNIATYN. Śmiertelne pobicie. Dnia 15 bm. napadł na ulicy w Śniatynie Mikołaj Ponar z Illicza, tego powiatu, na Iwana Hrehorcuka, którego uderzył kilka razy łaską po głowie, wskutek czego Hrehorcuk zmarł niebawem z powodu odniesionych ran. Przyczyną napadu i pobicia była zemsta natury osobistej. Sprawca zbiegł, pościg za nim zarządzono.

TEUMACZ. Matka bez serca. Dnia 15 bm. nad ranem zmarło w Roszniowie, pow. Tlumacz, 3-letnie dziecko nazwiskiem Miron Frydrak, nieślubny syn Katarzyny, wskutek silnego poparzenia. Ponieważ w czasie dochodzeń ustalono, że w wypadku powyższym dokonane zostało morderstwo przez matkę, która chciała w ten sposób upozorować nieszczęśliwy wypadek, została ona przytrzymana aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która niewątpliwie wyjaśni faktyczną przyczynę śmierci.

TARNOPOL. Uczyniła to ze wstydu. Józefa Kądzielewska, zam. w Białobóżnicy, pow. Czortków, urodziła nieślubne dziecko płci męskiej, które zmarło, ponieważ nie dała mu potrzebnej pomocy, a następnie zwłoki zakopała w kuźni. Po przeprowadzeniu sekcji

zwłok przez komisję sądowo-lekarską stwierdzono, że noworodek przyszedł na świat żywy. Na Kądzielewską posterunek P. P. w Białobóżnicy wygotował doniesienie karne do Prokuratury przy S. O. w Czortkowie. — Przesłuchana Kądzielewska, lat 27, Rusinka, mężatka, matka 4-ro dzieci, zeznała, że z powodu wstydu nie udzieliła dziecku pomocy, a gdy ono zginęło, zakopała w kuźni.

TREMBOWLA. Samobójstwo. Emigrant rosyjski, lekarz Paweł Anisimów, lat 49, zamieszkały ostatnio w Brykuli Starej, pow. Trembowla, w stanie podłym popełnił samobójstwo przez otrucie się proszkiem, którego zawartość nie jest znana. Resztki tej trucizny posterunek P. P. w Darachowie oddał Sądowi. Powodem samobójstwa był brak środków do życia i niewypłacalność jego dłużników. Denat pozostawił notatkę, w której pisze, że życie odbiera sobie przez otrucie się oraz rozdziela weksle pieniężne a to połowę na 250 dol. dla swej służącej Tekli Petryk, zaś drugą część również 250 dol. na emigrantów. Przybyły na miejsce lekarz dr. Szklar z Wiśniowczyka, stwierdził śmierć.

NOWOGRÓDEK. Spłonął kościół. W Łaskowiczach, pow. nieświeckiego, spłonął doszczętnie kościół rzymsko-katolicki. Pożar powstał wskutek pozostawienia w kościele rozżarzonego piecyka żelaznego.

NOWOGRÓDEK. Konferencja polsko-sockiecka. Na pograniczu pow. nieświeckiego, w majątku Kukowice odbyła się polsko-sockiecka konferencja graniczna, na której załatwiono cały szereg drobnych incydentów granicznych. Ze strony polskiej w konferencji wziął udział zastępca starosty nieświeckiego Rudnicki, referent bezpieczeństwa Malutynicz, porucznik KOP. Świerniak, aspirant PP. Rozel, ze strony zaś sowieckiej 5-u oficerów sowieckiej straży granicznej.

WILNO. Skazanie podpalaczy. Onegdaj zapadł wyrok w sprawie podpalenia fabryki farb, będącej własnością Korngolda i Samuela Waranca, którzy zostali uznani winnymi podpalenia i skazani na 6 lat ciężkiego więzienia. Na mocy ustawy o amnestji karę tę zmniejszono o 1/3 tj. do 4 lat ciężkiego więzienia. Natomiast żony oskarżonych, Korngoldową i Warancową Sąd skazał na 1 rok domu poprawy, zmniejszając tę karę na mocy amnestji do połowy tj. do 5-u miesięcy. — Podpalenie zostało dokonane w celu otrzymania polisy ubezpieczeniowej w wysokości 12.000 dol. i 15.000 zł.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

TYM SIĘ NIE POWIODŁO! Pecha miewają czasem i złodzieje. Mieli go z pewnością i przeklinają swą czarną dolę setnie dwaj osobnicy, co to nie sięją ni orzą, a żyć znośnie pragną: Emil Kościuk i Jan Koczerekiewicz. Wybrali się oni po łupy bogate do mieszkania Izzydora Halstocka przy ul. Zamarstynowskiej 45, spakowali już nawet bieliznę oraz garderobę wartości 5.000 zł., w tem djabli nanieśli kogoś. Łup odebrano, złodziejasków przymknęto. W Komisarjacie III P. P. wielka radość. W świecie złodziejskim konsternacja. „Tak w życiu bywa...“ to nie tylko refren popularnej piosenki.

I P. FRANCISZKA MOSZKOWICZA OKRADLI! Przedsiębiorczy i pomysłowy p. Franciszek aklimatyzuje się w Warszawie, a tymczasem nieznaną sprawcy dobierają się do jego składu wódek przy ulicy Kołłątaja. Dobrany klucz lub wytrych otworzył im drzwi sezamu. Skradli z niezamkniętej szuflady 200 zł. gotówką, pierścionek złoty męski z rubinem, złotą bransoletę, a na dodatek zabrali — widocznie smakosze — kilka butelek wódki, nieokreślonej bliżej wartości. Pan Moszkowicz przeboleje chyba stratę tę łatwo.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

## Odznaczenie uczonych włoskich.

Donoszą z Rzymu: Ambasador Przeździecki wręczył 19 b. m. w imieniu Krakowskiej Akademii Umiejętności dyplom członka zagranicznego wydziału historii i filologii profesorowi Joachimowi Volpe, sekretarzowi Akademii włoskiej, znanemu historykowi oraz znanemu poloniście filologowi profesorowi Janowi Maverowi dyplom członka korespondenta. Ambasador w swem przemówieniu podniósł wybitne zasługi obydwu profesorów dla zbliżenia kulturalnego pomiędzy Polską a Włochami.

Sto lat temu.  
Kronika Powstania Listopadowego.  
(20 lutego 1831 r.)

Wbrew zamierzeniom obu stron walczących, przyszło do bitwy pod Wawrem. Dzięki silnemu natarciu i męstwu wojska polskiego, jego położenie z początku było pomyślne, lecz w ciągu dnia stale się pogarszało. W końcu Polacy cofnęli się na Olszynkę. Straty Rosjan wynosiły w zabitych i rannych 3.700 ludzi, zaś nasze niespełna 3 tys. ludzi. Jedna chorągiew rosyjska dostała się w nasze ręce.

Kiedy po stronie ros. w bitwie brał wybitny i dla jej wyników decydujący udział naczelny wódz Dybicz i jego szef sztabu Toll, to po stronie polskiej nominalny wódz naczelny Radziwiłł nawet się nie zjawił na polu bitwy, a faktyczny wódz naczelny, Chłopiński, zajmował przeważnie stanowisko obserwatora. Z tego względu dowództwo rozszczerzone było między dowódców dywizji, czego następstwami były ujemne.

Równocześnie na lewym brzegu Wisły przyszło do bitwy pod Nową Wsią, między siłami Dwernickiego i rosyjskimi Kreutza. Wojsko polskie osiągnęło duży sukces, lecz go nie wyzyskało na skutek przerwania bitwy i cofnięcia się do Góry Kalwarii. Straty Rosjan wynosiły 185 jeńców, 90 zabitych i rannych oraz 3 działa, zaś nasze ponad 60 ludzi.

Sejm ogłosił się za nieustający oraz uchwalił możliwość przeniesienia obrad w inne miejsce bądź w kraju, bądź zagranicą, o ileby Warszawa była zagrożona. Pod tym względem wskazał marszałek: „Opuszcmy wszystko, uprowadzając z sobą organ ducha polskich ziem, organ reprezentacji narodowej, który przed światem głosić będzie wyrządzonej nam krzywdę, gwałt, zagrażający całej Europie i wzywać będzie ludy do przymierza dla wstrzymania popędu hord barbarzyńskich“.

Sejm uchwalił jednocześnie zmniejszenie potrzebnego do prawomocności uchwał kompletu oraz przyznał zaopatrzenia dla inwalidów jakoteż dla wdów i sierót po poległych w tej wojnie.



# Z Towarzystwa badania historii

## obrony Lwowa i Województw południowo-wschodnich.

Otrzymujemy następujące pismo: Ponieważ obrona Lwowa i Województw południowo-wschodnich, jak zresztą wysiłki zbrojne i organizacyjne innych dzielnic naszego Państwa, nie posiada jeszcze naukowego opracowania historycznego, powstałe we Lwowie, w roku 1928, Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw południowo-wschodnich, rozwinęło energiczną akcję w celu zebrania materiałów i dokumentów dotyczących genezy wypadków lwowskich z listopada 1918 r., oraz przebiegu obrony Lwowa i Województw południowo-wschodnich w latach 1918 do 1920, uporządkowania ich archiwalnie, opracowania naukowo, a przekazania potomności historii tych walk i wysiłków społeczeństwa w sposób godny krwi bohaterów tak ofiarnie przelanej dla polskości Lwowa i rubieży południowo-wschodnich naszego Państwa.

W ciągu swej dwuletniej działalności Towarzystwo zdołało nagromadzić poważną ilość materiałów oraz dokumentów i ma już przygotowanych kilka bardzo poważnych relacji i prac naukowych do druku, które zamierza ująć w I-szym tomie wydawnictw naukowych Komisji Naukowej Towarzystwa.

Skromny jednak, jak dotychczas, budżet hamuje ustawicznie rozmach Towarzystwa, uniemożliwia rozwinięcie warsztatu pracy naukowej i rozpoczęcie akcji wydawniczo-naukowej.

Towarzystwu pospieszyli z pomocą finansową i nadesłali w roku 1930 subwencje lub jednorazowe ofiary:

Magistrat król stoł. miasta Lwowa 5.000 zł., Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie 700, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie 500, Zarząd Koła Lokalnego Towarzystwa w Brzeżanach 260, Zarząd Koła Lokalnego Towarzystwa w Tarnopolu 250, Zarząd Koła Lokalnego Towarzystwa w Rawie Ruskiej 197, Czek P. K. O. Warszawa Nr. 59.934 W. R. P. Łańcut 100, Komitet Zjazdu b. Organizacji niepodległościowych we Lwowie 100, Lwowski Tow. Akc. Brow. 100, Tymczasowy Wydział Powiatowy w Podhajcach 100, Tymczasowy Zarząd Pow. w Przemyślu 100, Wydział Rady Powiatowej w Horodence 100, Wydział Rady Powiatowej w Rawie Ruskiej 69.90, Izba Aptekarska Małopolski Wschodniej we Lwowie 50, Urząd Miejski w Uhnowie 50, Wydział Rady Powiatowej we Lwowie 50, Zarząd Okręgowego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej we Lwowie 50, Wydział Rady Powiatowej w Buczaczu 50, Wydział Rady Powiatowej w Rohatynie 40, Godlewski Włodzimierz, dr., we Lwowie 30, Chajes Wiktor we Lwowie 25, Izba Lekarska we Lwowie 25, Wydział Rady Powiatowej w Zborowie 24.55, Gołuchowski hr. Wojciech we Lwowie 24, Kruczkowski Sylwester we Lwowie 24, Lwowski Okręg Sokół 20, Magistrat miasta Borysławia 20, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół-Macierz” we Lwowie 20, Wydział Rady Powiatowej w Nadwórnej 20, Zarząd miasta Kosowa 20, Pawlikowski Zdzisław we Lwowie 14, Barwiński Eugeniusz, dr., we Lwowie 12.

### Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni.

Według stanu z dnia 25 stycznia b. r. ogólna suma składek na pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich, który ma stanąć w morzu u wnieścia do portu gdynskiego, wynosiła 336.838 zł. W tej pozycji mieści się suma około 35.000 zł., zebrana drogą składek wśród Polaków-emigrantów, zamieszkałych na terenie działalności konsulatów polskiego w New Yorku. Podkreślić należy, że ofiarą Polonii amerykańskiej składa się w przeważnej mierze z drobnych składek groszowych.

Akcja składowa wśród społeczeństwa w Polsce rozwija się nadal pomysłnie i składają się na nią również drobne datki najszerzszych warstw społeczeństwa, przez co wzniesienie pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni nabiera tem większego znaczenia.

Czaykowski Filibert we Lwowie 12, Czołowski Aleksander, dr., we Lwowie 12, Laskownicki Bronisław we Lwowie 12, Mazanowska Wanda we Lwowie 12, Zarząd Okręgu Związku Legionistów we Lwowie 12, Związek Obronców Lwowa 12, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kupców i Mł. Handlowej we Lwowie 10, Wydział Rady Powiatowej w Lubaczowie 10, Zakrzewski Stanisław, dr., we Lwowie 10, Nowak Przygodzki Antoni, dr., we Lwowie 7, Warchałowski Zdzisław Sylwester, inż., we Lwowie 6, Polonicki Bernard we Lwowie 5.

Wszystkim tym szlachetnym Ofiarodawcom składa Zarząd Główny Towarzystwa jak najserdeczniejsze podziękowanie za poparcie celu i zadań Towarzystwa, w szczególności za umożliwienie pracy Komisji Naukowej Towarzystwa. Jakże jednak pozostało

jeszcze wiele innych miast, Rad Powiatowych, instytucyj, związków i osób, które mogłyby i powinny pospieszyć Towarzystwu z pomocą finansową. Do tych Władz miejskich, do Wydziałów Rad Powiatowych, do wszystkich Instytucyj finansowych i handlowych, do Zarządów Stowarzyszeń i Związków społecznych, kulturalnych, zawodowych i do ogółu Społeczeństwa polskiego apeluje niniejszem Zarząd Główny Towarzystwa, ażeby pospieszyli mu z pomocą finansową, dla umożliwienia naukowego opracowania tych walk i naukowymi wydawnictwami stworzenia bohaterskim wysiłkom Narodu pomnika trwalszego od spiżu. Sekretarz Towarzystwa, kpt. Stetkie-

wicz Włodzimierz, urzęduje w gmachu D. O. K. VI przy pl. Bernardyńskim l. 6, telefon Nr. 22-10. Skarbnik Towarzystwa, mjr. Jarzębiński Franciszek, urzęduje w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Lwów-Powiat, ulica Kurkowa l. 12, telefon Nr. 22-41. Wkładka członka T-wa wynosi 1 zł. mies. Biuro Komisji Naukowej Towarzystwa mieści się w gmachu Komendy Placu Lwów, przy ulicy Wałowej l. 16, w parterze, telefon Nr. 22-46 (dodatkowy) i jest otwarte w dnie powszednie od godziny 8-mej do 15-tej. Przyznane Towarzystwu subwencje i jednorazowe ofiary prosimy kierować do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, czekiem P. K. O. Nr. 59.914, na konto L. 430, z dopiskiem na odwrotnej stronie czeku: dla „Towarzystwa badania historii obrony Lwowa”. Wszystkim Ofiarodawcom będzie rozesłane sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

## Dzieje tragicznego niedbalstwa, czyli prawda o szczepionce „B. C. G.”.

Przed kilkoma miesiącami szeroko omawiano w całej prasie europejskiej wstrząsające wieści o „rzezi niewiniątek” w Lubece, gdzie rzekomo po zaszczepieniu dzieciom wynalezionej przez francuskiego lekarza Calmette'a przeciwgruźliczej szczepionki, zwanej szczepionką „B. C. G.”, kilkadziesiąt z nich wśród dziwnych objawów przeniosło się na drugi świat.

Sprawa szczepionki Calmette'a obudziła wszędzie ogromne zainteresowanie i zaniepokojenie zarazem, gdyż szczepionka ta stosowana jest prawie we wszystkich krajach europejskich, nie wyłączając Polski.

Natychmiast po pierwszych wypadkach śmierci w Lubece, ministerstwo zdrowia w Niemczech powołało komisję rzeczoznawców, która zajęła się zbadaniem przyczyn tej tragedii. Komisja ta ukończyła już swoje prace i złożyła sprawozdanie z wyników swych badań. Okazało się, iż katastrofa w Lubece była wynikiem strasznej w swych skutkach nieuwagi i niedbalstwa przy przygotowywaniu szczepionki.

Szczepionka przeciwgruźlicza „B. C. G.” składa się z zarazków gruźli-

cy tak osłabionych sztucznie, że nie wywołuje w organizmie ludzkim gruźlicy. Stwierdzone to zostało w długoletnich doświadczeniach na zwierzętach, a stosowanie jej u dzieci nigdy nie dało powodu do najmniejszego zaniepokojenia.

Co się natomiast zdarzyło w Lubece?

Otóż w tamtejszym laboratorium przez nieuwagę przy wyrobie szczepionki, do nieszkodliwych zarazków Calmette'a, z których wyłącznie powinna się składać szczepionka, domieszano zwykłych zarazków gruźlicy bardzo zaraźliwych. Taką zupełnie fałszywie przyrządzoną szczepionkę dawano dzieciom, zarażając je temsamem gruźlicą.

Wskutek tej pomyłki z 249 dzieci, w ten sposób zaszczepionych, większość zachorowała na gruźlicę, a z nich zmarło dotychczas 67 dzieci.

Komisja rzeczoznawców stwierdza w swym sprawozdaniu kategorycznie, iż nie można przypisać jakiegokolwiek winy w powyższych zaficiach oryginalnej szczepionce Calmette'a, gdyż ta, jak stwier-

dziły doświadczenia, nie wywołuje nigdy zakażenia i choroby. Jedynie i wyłącznie przyczyną tej katastrofy była pomyłka w przyrządzaniu szczepionki, którą zastosowano zamiast szczepionki „B. C. G.”.

Fakt, iż wypadek tego rodzaju miał miejsce, nie może podkopać zaufania do szczepień przeciwgruźliczych, które zrobiły już sobie dziś rozgłos w całym świecie. Jak słusznie wyraził się prof. Hubner z Drezna, z pomyłki tej nie można wyciągać wniosków o szkodliwość szczepionki „B. C. G.”, tak jak nie można powiedzieć o zwykłej sodzie oczyszczonej, iż jest trucizną dla tego, iż np. choremu przez pomyłkę dano zamiast sody arsenik.

Pomyłka tego rodzaju nie może zdarzyć się w laboratoriach wzorowo prowadzonych, w których zastosowane są wszelkie niezbędne środki ostrożności, a przygotowywanie tak ważnych preparatów, jak szczepionek, spoczywa w rękach fachowego i godnego zaufania specjalisty.

Wnioski, do których doszła po długich badaniach Komisja, złożona z niemieckich uczonych - specjalistów, oraz oficjalne ich sprawozdanie, powinny w zupełności uspokoić opinię publiczną, raz usunąć wszelkie wątpliwości co do nieszkodliwości szczepień „B. C. G.”, — które powstały po tragicznej katastrofie w Lubece.

### Konferencja rektorów szkół akademickich.

Donoszą z Poznania: W dniach 16 i 17 bm. odbyła się w gmachu Uniwersytetu poznańskiego konferencja rektorów 11 szkół akademickich. W konferencji wzięli udział rektorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytetu warszawskiego i poznańskiego, Politechnik: lwowskiej i warszawskiej, Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Akademii Górniczej w Krakowie i Akademii Sztuk Pięknych. Konferencji przewodniczył rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Załęski, sekretarzem rektor prof. Biedrzycki. Konferencja zajmowała się sprawami organizacyjnymi szkół akademickich, sprawami finansowymi, naukowymi i administracyjnymi. W debatach, bardzo wyczerpujących, okazało się, że we wszystkich zasadniczych, a nawet i drugorzędnych kwestiach panuje między uczelniami najzupełniejsza zgodność zapatrywań, dzięki czemu wszystkie uchwały w liczbie około 70 zapadły jednogłośnie.

### NAJNOWSZE KSIĄŻKI.

Herminja Naglerowa: „Zawalidroga”. Nakładem wydawnictwa J. Mortkowicza.

Autorka „Szarych godzin” i „Motywu księżycy” należy do tych pisarzy, którzy dbają więcej o artystyczną wartość utworu, o osiągnięcie oryginalnej formy wypowiedzenia się, o wydobycie własnej, istotnej prawdy, niż o szeroką popularność wśród czytelników. Mimo to w ostatniej powieści Herminji Naglerowej zaznacza się pewien zwrot ku prostocie i ku realnym zagadnieniom życiowym, który nie idzie w parze bynajmniej z obniżeniem lotu twórczego.

Tematem „Zawalidrogi” jest zagadnienie w dzisiejszych czasach nader aktualne i trudne pod każdym względem do rozstrzygnięcia, mianowicie kwestja rozvodu. Autorka pokusiła się o naświetlenie jej z punktu widzenia osoby trzeciej, równie jednak silnie w tej sprawie zainteresowanej, od strony dziecka dwojga ludzi, którzy przestali być małżeństwem. Wnikając głęboko w psychologię syna - zawalidrogi, niepotrzebnego łącznika między rodzicami, umiała p. Naglerowa trafnie scharakteryzować walkę pomiędzy dwoma, a raczej trzema egoizmami, spotykającymi się ustawicznie i torującymi sobie wzajemnie drogę do szczęścia.

Niektórzy krytycy pomawiają Herminję Naglerową o pewne poddanie

się wpływowi t. zw. „kadenizmu”. Można by się z tem zgodzić do pewnego stopnia tylko, jeżeli chodzi o styl, nacechowany siłą i oryginalnością porównań oraz pewną drobiazgowością opisów. Natomiast zasadniczo różni się p. Naglerowa od Kadena traktowaniem indywidualnem postaci z wykluczeniem właściwego autorowi „Czarnych skrzydeł” uniwersalizmu. Cała akcja „Zawalidrogi” obraca się dokoła życia Franka, który jest głównym bohaterem powieści. Dzieje i czyny Kalinieckiego - ojca i Zofji widziane są i sążone oczyma ich syna, tak, że nawet osoba Franka usuwa się prawie z pod sądu czytelnika.

Autorka nie kończy swojej powieści żadnym konkretnym faktem, nie znajduje rozstrzygnięcia zagadnienia, ani nie przeprowadza żadnej tezy. Chodzi jej bowiem jedynie o problem artystyczny — spotkanie się trzech sprzecznych racji, które doprowadza do konfliktu. Książka jest prosto kawałem życia, żywcem rzeczywistości wydartym. Mimo całego realizmu traktuje autorka sprawy drastyczne z dużą dyskrecją, taktem i umiarem. Część powieści, rozgrywająca się na wsi, malowana żywymi farbami, tętni życiem i pociąga dobrem naszkicowaniem typów.

Wszystkie te cechy nadają „Zawalidrodze” wysoką miarę pisarską.

M. H.



# Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

Nc. V. 5/31. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Przemyśla wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksla o treści: Przemyśl, 10 października 1930, na zł. 100, dnia 6 stycznia 1931 zapłać za ten soló weksel na zlecenie firmy S. Tramer w Bielsku sumę złotych sto, wartość w towarze, adres Ignacy Grüner, Przemyśl, Plac Legjonów 6, Ignacy Grüner m. p. Na zlecenie Kom. Kasy Oszczędności miasta Przemyśla, wartość do inkasa Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Białej, podpisy nieczytelne. — Wzywa się posiadacza weksla, by w czasie 60 dni licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w tutejszym Sądzie i okazał weksel, z tem nadmienieniem, że po upływie powyższego czasokresu, weksel zostanie uznany za umorzony. 1443

Sąd grodzki.

Przemyśl, dnia 17 stycznia 1931.

T. 577/30. Marji Batorównie we Lwowie zaginęła książeczka wkładowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 79681 na kwotę 193 zł. 42 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 1457

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 lutego 1931.

## FIRM Y.

Firm. 28/31/A. 539. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru A. wciągnięto co następuje: Dzień wpisu: 3 lutego 1931. Siedziba firmy: Radomyśl Wielki. Brzmienie firmy: SKUP trzody na eksport, Kalita Józef, Jasiński Ludwik i Ska P. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup trzody na eksport. Posiadacz firmy: Józef Kalita, burmistrz w Radomyślu wielkim, Edward Woliński, kupiec w Radomyślu wielkim, Jan Stryczyński, kupiec w Radomyślu wielkim, Ludwik Jasiński, kupiec w Sędziszowie. Upoważnienie spółników do zastępstwa: Do zastępstwa spółki powołani są Józef Kalita i Ludwik Jasiński — którzy firmę spółki będą w ten sposób podpisywać, że pod firmą Spółki każdy z nich położy swój podpis Spółka ta zawarta została na czas nieograniczony. Rozwiązanie spółki nastąpić może za oświadczeniem się 2/3 części spółników, poczem nastąpić ma likwidacja spółki, a likwidatorami spółki zostanie ostatni zarząd. 1467

Sąd okręgowy Wydział I.

Tarnów, 31 stycznia 1931.

## LICYTACJE.

XXIV E 6562/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 27 marca 1931 r. o godz. 9 rano w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa II. dz. gm. m. Lwowa, whł. 306. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa narożna przy zbiegu ulic Janowskiej i Szwedzkiej o dwu frontach, częściowo z lokalami suterynowymi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.782 zł. Najniższa oferta 74891 zł. Do realności whł. 306 ks. gr. II. dz. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 6 piecyków łazienkowych, 6 wanien żelaznych emalowanych, 13 kłozetów spółkowych, 4 kuby na śmiecie, 6 okien dwuskrzydłowych zewnętrznych od suteryn, 7 drzwi zewnętrznych jednoskrzydłowych, 3 okna jednoskrzydłowe kuchenne, 45 okien zewnętrznych 4-skrzydłowych, 6 składowanych krat okiennych, 4 kraty okien suterynowych, 1 żelazne drzwi, 16 muszli wodociągowych, 6 lamp elektrycznych w klatce i 3 lampy w mieszkaniu gospodarza i kuchnia gazowa oszacowane na 4918 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1500

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.

Lwów, dnia 28. stycznia 1931.

1392-3

E. 256/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Majera Kaufera kupca w Jordanowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 marca 1931 w biurze Nr. 9 o godz. 11 przedpoł. na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Gm. kat. Rabka, whł. 795. Oznaczenie realności: realność składa się z pgrt. lkat. 1066/7 i z pl. lkat. 664. Wartość szacunkowa z przynależnościami 42000 zł. Najniższa oferta 21000 zł. Do realności whł. 795 ks. gr. gm. kat. Rabka należą następujące przynależności: willa murowana 1-piętrowa o 8 pokojach i 2 werandach szopa z desk 2 chlewy parkan 9 drzewek owocowych oszacowane na 37000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1437

Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 18 grudnia 1930.

E. 1249/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1931 r. o godz. 9 rano w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności whł. 264, 265, 267, 276, 277, 302 i 1/4 części realności whł. 300 i 301 ks. gr. gm. kat. Borek Fałęcki. Realności te składają się z pgr. 551, 553/2, 550, 549/3, 552/1, 552/2, 553/1, 553/3, 549/4, 549/1 i 549/2 (torfowisko). Na realnościach tych znajdują się budynki z urządzeniem fabrycznym do wydobywania torfu. Wartość szacunkowa wynosi 246.092 zł. 75 gr. Najniższa oferta 164.061 zł. 84 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 66. 1438

Sąd grodzki, Oddział III.

Podgórze-Kraków, dnia 29 stycznia 1931.

Lcz. I. E. 1590/30/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie, odbędzie się dnia 3 kwietnia 1931 roku o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 61 sprzedaż realności 17 morgowego gruntu, domu, stajni, chlewa, połowy stodoły, studni, płotu, sztachet i kilkudziesięciu drzew lwh. 4 księgi gruntowej Boczków. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 75.234 zł. 37 gr. Najniższa oferta 50.342 zł. 92 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1445

Sąd grodzki, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 27 stycznia 1931.

Lcz. I. E. 542/30/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jakóba Ebera z Wiśnicza nowego odbędzie się dnia 10 kwietnia 1931 r. o godz. 10 rano w biurze Nr. 61 sprzedaż realności składającej się z 2 domów z placem ogródkiem bliżej w protokole oszacowani opisane objętych lhw. 615 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto. Wartość z przynależnościami: 3.735 zł. Najniższa oferta 2.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1446

Sąd grodzki, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 27 stycznia 1931.

E. 1105/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 marca 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności obj. whł. 2132 kg. Żydaczów. Najniższa oferta wynosi 1012 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1448

Sąd grodzki.

Żydaczów, dnia 12 lutego 1931.

E. 7119/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dawida Kamchego z Lubyczy kniazie odbędzie się dnia 27 lutego 1931 godzina 9 rano w biurze oddziału egzekucyjnego Nr. 10 licytacja 7/8 części niewydziałonych whł. 295. 5/8 części niewydziałonych whł. 728 i 23/24 części niewydziałonych whł. 729 gminy Lubycza kniazie. Najniższe oferty 1167 zł. 12 gr., 1283 zł. 56 gr. i 1745 zł. 38 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przegładu w Sądzie. 1499

Sąd grodzki, Oddział VI.

Rawa ruska, dnia 25 stycznia 1931.

E. 3846/29/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zygmunta Straubera odbędzie się dnia 3 marca 1931 godz. 8.30 przedpoł. biuro 32 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Mikołaja Łogusa syna Iwana w Przedmieściu, składająca się z pbud. lk. 72 obszar 11 ar. 19 m. kw., wartości 1000 zł., pgr. lk. 3 ogród obszaru 22 ar. 05 m. kw., wartości 3000 zł. wraz z przynależnościami, wartości 4242 zł. Najniższa oferta 5494 zł. 66 gr. Osoby, które roszczą sobie do powyższej realności jakie prawa rzeczowe, winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodo nabywcy w dobrej wierze. 1500

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 23 stycznia 1931.

E. 730/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1931 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności lwh. 1609 i 1671 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomości te oszacowano na 8000 zł. Najniższa oferta wynosi 4.000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1503

Sąd grodzki, Oddział I.

Jaworzno, dnia 14 stycznia 1931.

E. 4283/30. Edykt. Dnia 5 marca 1931 godz. 9 odbędzie się w biurze 17 licytacja 1/4 whł. 14, 282, 1/8 283 gm. Jakimierz, Aleksandra Koltuna własnych. Cena szacunkowa 1265 zł. Najniższa oferta 842 zł. 1504

Sąd grodzki.

Komarno, 28 stycznia 1931.

E. 4159/31. Edykt. Dnia 4 marca 1931 godz. 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whł. 373 gm. Czulowice Józefa Draly własnej. Cena szacunkowa 915 zł. Najniższa oferta 610 zł. 1504

Sąd grodzki.

Komarno, 28 stycznia 1931.

E. 2872/29. Edykt. Dnia 20 marca 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja nieruchomości gminy katastralnej Kutyska, składającej się z parcel bud. 394, pgr. 322 i 323 i połowa pgr. 324/1, 324/2, 325/1, 325/2, 326/1, 326/2 zobowiązanych Iwana Tkaczuka i tow. własna, wartości szacunkowej 2000 zł. Najniższa oferta wynosi 1333 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1509

Sąd grodzki.

Tłumacz, dnia 17 lutego 1931.

E. 342/30. Edykt. Dnia 20 marca 1931 o godzinie 10.30 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja połowy nieruchomości gminy kat. Łokutki, składającej się z parc. gr. 2780/17, 809, 810/1, 810/2, pb. 262 wraz z budynkami zobowiązanymi Grzegorza i Michaliny Hirał własna, wartości szacunkowej 4.455 zł. Najniższa oferta wynosi 2.970 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1510

Sąd grodzki.

Tłumacz, dnia 17 lutego 1931.

E. 993/30. Edykt. Dnia 20 marca 1931 o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja nieruchomości objętej whł. 4 N. księgi gminy kat. Kolinec, składającej się z parc. grunt. 695/5, 697/28 i 698/8 zobowiązanego Jana Barańskiego Mikołaja własna, wartości szacunkowej 1550 zł. Najniższa oferta wynosi 1033 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1511

Sąd grodzki.

Tłumacz, dnia 17 lutego 1931.

E. 2089/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Kółka rolniczego w Kniażem odbędzie się dnia 3 marca 1931 godzina 9.30 przedpołudniem biuro Nr. 10 w Sądzie niżej wymienionym licytacja 14/2 i 5/20 części realności whł. 304 gminy Kniaże, wartości szacunkowej 1493 zł. 25 gr. 1514

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 26 stycznia 1931.

E. 2989/30. Edykt. Na wniosek firmy Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicia“ we Lwowie odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 25 marca 1931 godz. 9.30 biuro Nr. 13 licytacyjna sprzedaż 5/20 części pbud. 69 i pgrt. 226 gminy Mikołajów. Wartość szacunkowa wynosi 3.500 zł. Najniższa oferta 2333 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakiegokolwiek prawa do powyższej realności, aby zgłosili je w tut. Sądzie najdalej do dnia 17 marca 1931, gdyż w przeciwnym razie uwzględnienie zostanie o tyle, o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych. 1508

Sąd grodzki.

Mikołajów, dnia 22 stycznia 1931.

E. 1339/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 26 marca 1931 o godzinie 10.30 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja nieruchomości Anny Zubrzyckiej i tow. własnej, położonej w gminie Ostrynja, składającej się z pbud. lkt. 67, na której znajduje się chata i kur-nik oraz pgrt. lkt. 167, 168, 171 i 2336 w 3/16 częściach, której najniższa oferta wynosi 338 zł. 74 gr., jakoteż pgrt. lkat. 1058/1 w połowie której najniższa oferta wynosi 333 zł. 32 gr. Poniżej tych kwot sprzedaż nie nastąpi. 1512

Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 17 lutego 1931.

E. 1670/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 26 marca 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja nieruchomości zobowiązanej Anny Ładzińskiej własnej, położonej w gminie Łokutki z Jackówką, składającej się z pgrt. lkat. 543/2, na której pobudowany jest dom mieszkalny i komórka oraz pgrt. lkat. 540/3 i 542/2, której najniższa oferta wynosi 2400 zł., zaś przynależności 150 zł., łącznie 2550 zł. Poniżej tej kwoty sprzedaż nie nastąpi. 1513

Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 17 lutego 1931.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. C. 271/30. Edykt. Dawid Rokach we Lwowie wniosł skargę przeciw Eljaszowi Klughauptowi o oddanie z depozytu kwoty 1101 zł. 87 gr. do lcz. I. C. 271/30. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 marca 1931 godz. 9 rano w Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się p. Dr. Zygmunta Witza adwokata w Uhnowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1444

Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, dnia 14 listopada 1930.

C. XII. 73/31. Edykt. W sprawie spornej Banku Gospodarstwa Krajowego przez adw. dra Argasińskiego przeciw Michałowi Sawickiemu synowi Iwana o 784 zł. 80 gr. wobec wyjazdu ustanowionego kuratora Bogdana Sawickiego dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratorką dla przeprowadzenia sporu Marię Sawicką zamieszkałą w Podliskach, p. Laszki, żonę pozwanego, która nieznanego pozwanego zastępować będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo do czasu, aż sam się zgłosi i sprawę obejmie. 1507

Sąd powiatowy miejski, Oddział XII.

Lwów, dnia 18 stycznia 1931.

## SPADKI.

VI. A. 157/30. Wezwanie wierzycieli spadkowych. Audjencję konwokacyjną z dnia 7 stycznia 1931 w sprawie spadkowej sp. Maurycyego Karola z im. Bartelmussa, przemysłowca ze Starego Bielska, zmarłego 3 lipca 1930. odroczone na zgodny wniosek jawiących się wierzycieli spadkowych i wdowy po spadkodawcy na 7 maja 1931 o godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 20. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali ustnie w tym Sądzie dnia 7 maja 1931 o godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 20 lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzytelności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę zgłoszonych wierzytelności. 1435

Sąd grodzki.

Bielsk, dnia 7 stycznia 1931.

## UPADŁOŚCI.

I. Sa 71/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 27/9 1930 do majątku Belji Dym i Ernestyny Dym, handel towarów bławatnych w Krośnie, wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli wniosku ugodowego w przeciągu dni 90-ciu po otwarciu postępowania ugodowego zastanawia się w myśl § 56 ust. I. L. L. ord. konk. 1451

Sąd okręgowy Wydział I.

Jaśło, dnia 10 stycznia 1931.

S. 1/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Chaima Mühlsteina kupca w Kołomyi ulica Wałowa. Komisarz konkursowy S. O. Tymkiewicz. Zarządca masy Dr. Benzon Fessler adwokat w Kołomyi. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tutej-

szym Sądzie 2 marca 1931 godzina 9. Audjencia rozpoznawcza 30 marca 1931 godzina 10 biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń 20 marca 1931. 1452

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 16 lutego 1931.

Sa 237/29. Postępowanie ugodowe dłużnika Szymona Dawidsohna we Lwowie, Cybulna 3 jest zakończone. 1454

Sąd okręgowy.

Lwów, 2 grudnia 1930.

Sa 56/30/44. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 11 marca 1930 do majątku dłużników Anny Scheininger zam. Hoffman i Filipa Hoffmana we Lwowie Kazimierzowska 43. 1455

Sąd okręgowy.

Lwów, 5 czerwca 1930.

Sa 12/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Fischer i Lwów skład sukna we Lwowie, Kazimierzowska 12 i pl. Goluchowskich 14 i jawnych spółników dłużniczej firmy: Markusa Fischera i Samuela Lwowa obu we Lwowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Fischer i Lwów, handel towarów sukiennych we Lwowie Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Herman Schwarz adw. we Lwowie Kopernika 22. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 30 marca 1931 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25-go marca 1931. 1456

Sąd okręgowy.

Lwów, 11. lutego 1931.

Sa 11/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Natana Zwicka w Dąbrowie. Komisarz ugodowy Eugeniusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Jakób Dersowicz w Dąbrowie. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 26 lutego 1931 o godz. 11.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 lutego 1931. 1459

Sąd okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 31 stycznia 1931.

Sa 9/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Isera Grünfelda w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugeniusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Piotr Muniak w Tarnowie. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 26 lutego 1931 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 lutego 1931. 1460

Sąd okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 31. stycznia 1931.

Sa 4/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mendla Reinera w Dębicy. Komisarz ugodowy Eugeniusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Majer Aschheim w Dębicy. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 19 lutego 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1931. 1461

Sąd okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 17 stycznia 1931.

Sa 7/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Weissa kuśnierza w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugeniusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Bogumił Speiser adwokat w Tarnowie. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 24 lutego 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 lutego 1931. 1462

Sąd okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 17 stycznia 1931.

Sa 1/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Reissa w Złoczowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Jarosław Baranowski Sędzia Sądu okręgowego w Złoczowie. Zarządca ugodowy Dr. Feuerung adw. w Złoczowie. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 43 dnia 19 marca 1931 godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 marca 1931. 1463

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 7 lutego 1931.

Sa 72/30. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 20 czerwca 1930 między dłużnikiem Schabse Rokachem w Dąbrowie a jego wierzycielami. 1496

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 23 sierpnia 1930.

Sa 72/30. Postępowanie ugodowe dłużnika Szabse Rokacha w Dąbrowie jest zakończone. 1497

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 31 października 1930.

Sa I. 4. 117/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Toppera w Szczucinie ad Dąbrowa. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Chaim Griess, kupiec w Szczucinie. Audjencia do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 6 sierpnia 1930 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 sierpnia 1930. 1498

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 5 lipca 1930.

Sa 31/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Michała Wójcika kupca w Bistuszowej z powodu nie jawienia się na audjencji ugodowej. 1461

Sąd okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 21/6 1930.



# Co usłyszymy przez radio?

Niedziela, 22. lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. O godz. 12.15 Pieśni chóralne i solowe w wyk. Lwów. Tow. Śpiew. „Bard” z udziałem solistek pp. Celiny Nahlukówny i Heleny Puchalskiej. 16.10: Skrzynka pocztowa programowa — korespondencję bieżącą omówi Dyrektor Programowy p. J. S. Petry. 17.00: ??? Trzy pytania p. Marjusza Nowiny. 17.40: „Szarady i zagadki” w opr. p. Stanisława Jerzego Nowaka. 23.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra p. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Godz. 10.15: Transmisja z Katowic. Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Piekarach. 11.35: Transmisja z Warszawy. Odczyt misyjny p. t. „Misje a nasze ideały religijne”, wygłosi ks. dr. Józef Pastuszka. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.15: Pieśni chóralne i solowe w wyk. Lw. Tow. Śpiew. „Bard” pod batutą prof. Kaszy z udziałem solistek pp. Celiny Nahlukówny i Heleny Puchalskiej. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. — 14.00: Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Braki i wady w wiosennej uprawie roli” wygł. p. Józef Zdziennicki. — 14.20: „Na lwowską nutę” utwory taneczne w wyk. p. I. Dęba na harmonijce ustnej. — 14.30: Transmisja z Warszawy. „Hodowla owiec w drobnych gospodarstwach” wygł. inż. Bronisław Kaczkowski. Skróć tego odczytu wraz z ilustracjami wydany został w formie ulotki i załączony do szeregu pism rolniczych. — 14.50: D. c. koncertu na harmonijce. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka dla gospodyń wiejskich wygł. p. Marja Karczeńska. — 15.20: Koncert na cytrze w wyk. p. Al. Ropickiego. 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: 1. „Co się dzieje w świecie” (dwutygodnik radiowy) w opr. p. J. Milewskiego. 2. Feljton Benedykta Hertza „Po latach”. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi Dyrektor Programowy p. J. S. Petry. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Transmisja z Krakowa. „Senator Nowosiłcow” wygł. prof. dr. Marjan Kukiel. — 16.55: Dr. Jan Fryling, b. charge d'affaire w Tokio wygł. odczyt p. t. „O teatrze japońskim”. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17.30: Płyty gramofonowe. — 17.40: „Szarady i zagadki” w opr. p. Stanisława Nowaka. — 18.00: Transmisja z Warszawy. Akademia Papieska. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Feljton p. t. „Nad morzem w zimie” wygł. p. Mieczysław Jarosławski. — 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”. — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Wilna. Słuchowisko. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert. Recital fortepianowy p. Alfreda Cortot. — 21.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. „Kłótnia małżeńska”, fragment z powieści Adolfa Dygasińskiego. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry P. R. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Kpt. Mieczysław Fularski wygł. feljton p. t. „Tęsknota za cywilizacją”. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert. Utwory kompozytorów włoskich w wykonaniu p. Kazimierza Wilkomirskiego (wiolonczela) i p. Marji Wilkomirskiej (fortepjan). — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

## KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

### Notowania giełdowe.

#### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 lutego.

Obroty giełdowe: 5% Konwersyjna 49.—, 49.25. Chodorów 104.—. Gazy wsch. 14.50, 14.25. Tresp. 90.—.

#### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 lutego.

Na Giełdzie egzekutywnie kupno pszenicy oraz skromne obroty w życie po cenach nieco niższych.

Tendencja naogół nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

#### NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . . . .	20.25	20.75
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	14.75	15.—
żyto zbiorowe ex 1930 . . . . .	13.75	14.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	17.25	17.50
żyto zbiorowe . . . . .	16.25	16.50

Dalsze notowania bez zmian (obacz „Gazeta Lwowska” z dnia 20 lutego 1931 Nr. 41).

#### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 19 lutego 1931

Berlin 168.90—	N. Jork 710.45—
Budapeszt 124.02.50	Paryż 27.83.50
Bukareszt 4.22.25	Praga 21.02.08
Kopenhaga 189.85—	Warszawa 79.86—
Londyn 34.51.08	Zurych 137.03.00
Mediolan 37.18.50	Czerniowce 43.50

#### A K C J E.

Renta majowa 1.05.00	Silesia 2.75
Renta lutowa 1.01.1	Alpiny 19.20
Dunaj S. Adria 93.50	Berg u. Hüt. 584.40
Bankverein 16.50	Kompas 12.25
Poldi Hütten 113.25	Unionbank 3.30
Länderbank 23.—	Bodenkredit 94.—
Rima 64.—	Kreditanstalt 46.60
Skoda 258.—	Austr. kol. p. 38.05
Hipoteczny 60.75	Goleszów 238.—
Kolej półn. 15.90—	Browary 106.50
Cement 78.—	Prager Eisen 569.—
Zieleniewski 22.50	Siersza 12.75
Apollo 124.—	Nafta 28.50
Fanto 0.50	Rakszawa —.50
Karpaty 2.61	Bank Małop. —.30
Galicja 19.—	Schodnica 10.—

### Ostatnie wiadomości giełdowe.

#### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej bez transakcji, usposobienie ospałe.

#### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 lutego.

Na Giełdzie zbożowej tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 lutego 1931

Bank Dysk. 108.—	Modrzejów 8.90
Bank Handl. 108.—	Ostrowiec B. 47.—
Bank Kredyt. 110.—	Sole potas. 70.—
B. Zw. Sp. Zar. 67.50	Starachowice 11.40
Puls 56.—	Częstocice 30.00
Bank Polski 154.50	Syndykat roln. 10.—
Dąbrowa 42.50	Zieleniewski 30.50

Sila i swiatlo 72.—	Zawiercie 38.—
Spies 80.—	Haberbusch 102.—
Cukier 31.—	Borkowski 3.—
Wegiel 33.75	Bank Molop. 27.—
Norblin 30.—	Klucze —.—
Cegielski 40.25	Siersza 29.50
Lilpop Rau 21.00	Rudzi 10.00
Bank Zach. 70.—	Spiryus 22.—
Firlej 31.—	Wysoka 135.—

4% pożyczka inwestycyjna 96.00
5% pożyczka dolarowa 45.00—
5% pożyczka konwersyjna 49.50
3% pożyczka budowlana 50.—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 44.—
6% pożyczka dolarowa 1920 71.00
7% pożyczka stabilizacyjna 82.—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 102.50

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20 lutego 1931

Dolary St. Zj. 8.91—	Franki fr. 34.92.25
Belgia 124.40.00	Holandja 358.14.—
Kopenhaga 238.65.—	Londyn 43.35.25
Nowy Jork 8.91.08	Paryż 34.99.50
Berlin 212.15.—	Bukareszt 5.31.00
Praga 26.42.00	Szwajcaria 172.12.—
Sztokholm 238.90.—	Wiedeń 125.39.00
Włochy 46.72.00	Gdańsk (of.) 173.27.—

Specjalistka chorób skór., wewnętrznych i kosmetyki lekarskiej

**Dr. LAURA FÜLLENBAUM**

Słowackiego 3, parter, od 12—1 i 3—6 popoł.

#### Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA LWÓW

Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67

Przedszkole i szkoła powszechna.

### Kazimierz CHOLEWA

LWÓW — UL. ŻÓŁKIEWSKA L. 127.

Wytwórnia mebli luksusowych i pojedynczych poleca takowe z najlepszych materiałów po cenach umiarkowanych. Specjalność: Sypanie francuskie

2 POKOJE, UMEBLOWANE, frontowe, słoneczne, z balkonem (ewentualnie z wiktrem) przy ul. Głowińskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „2 pokoje” do Administracji pisma.

ZAPÓŻNO gdy wiosna wybuchnie, czas pomyśleć o lisach (wyprawa i farba), krakach, pelerynach futrzanych, które najgustowniej wykonuje Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11 a. 1469

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

33)

# Czaty.

POWIEŚĆ.

— Co panienska rozkaże? — zapytał Jędrak, patrząc na nią rozmodlonym wzrokiem.

— Kąś osiodłać na jutro rano, na siódmą, Kąkę i Wezyra — rzekła. W oczach chłopaka zaświecił przełotny błysk nadziei.

— Kąkę i Wezyra — powtórzył. — Dla panienski i dla...

— I dla pana Felka — dokończyła, odwracając głowę. — Nie zapomnij.

— Dobrze, paniensko — rzekł głucho chłopak i dodał niespodzianie dla niej i dla siebie samego. — Wolałbym już, żeby panienska pojechała sama.

Oniemiała, zdumiona jego zachowaniem.

— Bo — jąkał się pod jej chłodnym, pytającym wzrokiem — bo pan praktykant bardzo nieostrożny. Lubi się ścigać i, nie daj Boże, może być jakie nieszczęście.

— Już ty się o mnie nie troszcz — odparła karcącym tonem. — Dam sobie radę. Dzieci — zawołała, zwracając się do swych pupilów, goniących się naokoło klombu — pójdziemy do domu.

— Jeszcze trochę, troszeczkę! — odkrzyknęli malcy, których żalobne figurki migły na tle astrów jak wielkie czarne motyle.

— Paniensko — rzekł Jędrak. Odwróciła się. Siedł za nią, pokor-

ny i jednocześnie zuchwały. Miał coś takiego w oczach, że zatrzęsła się wewnętrznie z oburzenia. Ale pomimo to chciało jej się śmiać. Jędrak zazdrośny o Felka! Przygryzła usta, aby się nie zdradzić wesołością, która w tym wypadku byłaby nie na miejscu. Tęba go rozczuchwiała do reszty. Lulu grała z własnym sumieniem w ślepą bakę. Kokietowała lokajczyka wszelkimi dopuszczalnymi sposobami. Aby go częściej widywać, obarczała go ciągle poleceniami, które nie należały do niego. Nieraz zamiast wezwać wprost któregoś ze służby, uciekała się do pośrednictwa Jędraka. Często też kazała mu sobie towarzyszyć na konnych spacerach „dla bezpieczeństwa”. Igrała z ogniem z lekkomyślnością dziecka. Coprawda zdarzyło się parę razy, że błysk jego oczu przejął ją dreszczem trwogi, ale i to było miłe. Działo podniecająco. Dotąd jednak Jędrak nie odważył się na słowne wyrażenie swych uczuć. Wypowiadał je jedynie oczami. Ale musiało się to kiedyś skończyć. Lulu zrozumiała, że nadeszła taka chwila i sprężyła się w sobie na baczność.

— Paniensko — powtórzył chłopak.

— Czego chcesz?

— Panienska nie pojedzie z panem praktykantem.

— Czyś ty zwarjował? — poczuła silne drżenie kolan, spowodowane o-

burzeniem.

— Panienska nie pojedzie — rzekł Jędrak, panując z całej mocy nad śmiałościami, cisnącemi się gwałtownie na usta. Nie chciał, nie mógł powiedzieć za wiele, ale nie mógł również zamilczeć.

— Ty mi będziesz rozkazywał? — syknęła stłumionym szeptem.

— Panienska nie pojedzie — powtórzył znów Jędrak, bledy jak kreda. Stała i zwróciła się do niego twarzą.

— Marsz mi zaraz do kuchni! — rzuciła jeszcze przez zaciśnięte zęby, wskazując ręką.

— Panienska nie pojedzie — jęknął z rozpaczą Jędrak.

— Marsz do kuchni!

— Panienska nie...

Spojrzała na niego wzrokiem, w którym malowała się tak bezgraniczna pogarda, że chłopakowi zabrakło głosu. Stał tak chwilę naprzeciw siebie, ona już opanowana, pewna siebie, on nagle spokorniał i struchlał. Przypomniły mu się słowa z rozmowy w kuchni, że mogą go wyrzucić za amory do panienski, i doznał wrażenia, że ziemia rozstępuje mu się pod nogami, a na głowę wali się sklepienie niebieskie z aniołami i z rajem.

Ostatkiem przytomnej myśli wyjął:

— Niech mi panienska daruje tę śmiałość — i uciekł za dom.

Lulu została sama z bijącym silnie sercem. Nigdy jeszcze nie przeżyła takiego wstrząśnienia. W pierwszej chwili nie wiedziała, co myśleć. Była oburzona, ale i zadowolona. Żalowała tylko, że nie może się tem przed ni-

kim pochwalić. Wyrzutów sumienia nie czuła żadnych. Nie chciało jej się wierzyć, że niewinna, dyskretna kokietka mogła wywołać takie żywiołowe skutki. Powiedziała sobie, że czyby go kokietowała, czy nie, byłoby to samo i że musiała to być „siła wyższa”. Co do dalszego ciągu i następstw tej szczególnej sytuacji, to nie przeszła jej przez głowę żadna wątpliwość, czy obawa. Prostu nie zastanawiała się nad tem. W swym dziecięcym niedoświadczeniu nie wyobrażała sobie, aby jej co mogło grozić. Nie rozumiała poprostu istoty rozpętanych przez siebie sił. Nie pojmowała, że można mieć nad kimś taką władzę. W świadomości jej przeważało lekceważące niedowierzanie. Uważała miłość za miłą zabawę, nie widziała w niej ani grozy, ani nieszczęścia, ani niebezpieczeństwa. Czytywała coprawda dużo powieści, lecz ani na chwilę nie przeszło jej przez myśl, aby powieści mogły mieć co wspólnego z życiem.

Wchodziła właśnie z dziećmi na werandę, zastanawiając się, jak wybrnąć dyplomatycznie z sytuacji bez ujemy dla własnej godności, to jest czy pojechać na spacer z panem Felkiem, czy nie, bo pomimo wszystko czuła jakąś mętą, instynktowną obawę przed zakochanym lokajczykiem, gdy przed dwór zajeżdżała wspaniała limuzyna, z której wysiadł Sławutny.

— Ten? — pomyślała zdziwiona. — A jego co tu przyniosło? Nie ma już przecież kogo bałamucić. Amator męzatek! — wzruszyła ironicznie ramionami i weszła do sieni.

(C. d. n.)

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadstanie nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.